Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IV Nr 330 (1351) P Wydanie A B C — Poznań, środa 1 grudnia 1948 r. — Cena 5 zł

Wieś wkracza na nowe drogi postępu i dobrobytu

WARSZAWA (PAP). Zarysowujące się perspektywy przebudowy struktury rolnej, wejście wsi na drogę postępu i dobrobytu, postawiły przed gromadami wiejskimi szereg zadań, wymagających jak najszybszego rozwiązania. W związku z tym przeprowadzane obecnie wybory do zarządów kół gromadzkich Zw. Sam. Chłopskiej nabrały szczególnie istotnego znaczenia.

Sekretarz generalny Zw. Sam. Chłopskiej pos. Mieczysław Bodalski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił dotychczasowy przebieg akcji wyborczej i zadania, stojące przez nowowybranymi zarządami kół gromadzkich.

— Jak przedstawiają się ob. Pośle dotychczasowe wyniki akcji wyborczej do Zw. Sam. Chłopskiej?

— Na podstawie częściowych danych z wyborów gromadzkich można stwierdzić, że wola mas chłopskich oczyszczenia swojej organizacji z kapitalistów i spekulantów jest świadoma i zdecydowana. — Akcja wyborcza zmobilizowała całą wieś polską. W wielu zebraniach wyborczych uczestniczą prawie wszyscy mieszkańcy gromady. Przeprowadzane jest dokładne i wszechstronne krytyczne omówienie działalności zarządów kół gromadzkich. Dotychczasowe władze składają sprawozdania, w których muszą odpowiedzieć, czy z pomocy ośrodków maszynowych korzystały przede wszystkim gospodarstwa mało- i średniorolne, czy nie pracowały one głównie dla kapitalistów wiejskich, czy nawozy sztuczne, ziarno siewne, kredyty zostały przydzielone najbiedniejszym gospodarzom, czy pomoc sąsiedzka działała sprawnie i czy służyła najbardziej potrzebującym.

Fakt oczyszczenia szeregów ZSCh, usuwania elementu szkodliwego powoduje również zasadniczą zmianę struktury specjalnej Związku. Chłopi mało- i średniorolni widząc, że Zw. Sam. Chłopskiej staje się prawdziwie ich organizacją, wstępują do niego masowo.

— W obliczu jakich zadań staną ob. Pośle nowowybrane zarządy kół gromadzkich?

— Koło gromadzkie, to najważniejsze ogniwo w Zw. Sam. Chłopskiej. Jego zadaniem jest bezpośrednia praca nad podniesieniem poziomu materialnego i kulturalnego wsi. Zarządy opanowane przez kapitalistów wiejskich nie pozwalały nieraz na rozwinięcie pracy koła, które służyłoby większości wsi. Nowy zarząd, reprezentujący interesy wsi i jej potrzeby, wie, że na pierwszym planie pracy należy postawić zagadnienie produkcji, walkę o dalsze zwiększenie zbiorów, zlikwidowanie odłogów, całkowite zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Do obowiązków koła gromadzkiego należy prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej, zorganizowanie świetlicy i opieka nad nią. Jest to sprawa nie tylko organizacji — świetlice trzeba ożywić właściwą treścią. Chcemy, żeby one były dźwignią oświatową i kulturalną, żeby były szkołą polityczną, społeczną i wychowania estetycznego. My chcemy, by nasza kultura służyła masom pracującym miast i wsi, by była współtwórcą celu, do jakiego dążą robotnicy i chłopi — socjalizmu.

Europa zachodnia tonie we mgle

PARYŻ (PAP). Od dwóch dni wyspy brytyjskie i północno-zachodnia część Europy okryte są gęstą mgłą, która sparaliżowała niemal całkowicie wszelką komunikację. Lotnisko londyńskie jest zamknięte, podobnie jak i szereg lotnisk w zachodniej części Europy. Według opinii meteorologów, obecna mgła jest najgęstsza, jaką zanotowano od szeregu lat.

Na skutek gęstej mgły przerwano wszelką komunikację z lotniska paryskiego, brukselskiego i amsterdamskiego. Niesłychanie ograniczona widoczność spowodowała olbrzymią dezorganizację na liniach kolejowych. W Wielkiej Brytanii Holandii i Francji pociągi kursowały z wielogodzinnymi opóźnieniami. Żegluga w kanale La Manche odbywa się w ograniczonych rozmiarach i przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności.

Ruch w portach brytyjskich zamarł całkowicie. Odpłynięcie z Southampton transatlantyku „Queen Elisabeth" odłożono po raz szósty, w ostatnim wypadku z powodu mgły.

Czarna niedziela w USA

Orkany, powodzie i burze śnieżne

CHICAGO (SAP). W ciągu niedzieli szalały w Stanach Zjednoczonych orkany, ulewne deszcze i zawieje śnieżne, które wyrządziły ogromne szkody. Dotychczas jednak obeszło się bez ofiar w ludziach. W stanie Alabama orkan zmiótł z powierzchni ziemi szereg domów.

Na skutek deszczów i śniegów w wielu rzekach woda wystąpiła z brzegów. W Macon (Georgia) poziom rzeki Okmulgee pierwszy raz w historii podniósł się o 9 metrów i wzniósł się ponad dachy wielu domów.

Powódź zalała nizinne obszary Stanów Georgia, Alabama i Tennessee W Birminghamie (Alabama) tysiące powodzian pozostało bez dachu nad głową. W Montgomerry (Alabama) woda zalała więzienie. Więźniów udało się ocalić i przetransportować do innego więzienia.

POLSKA żąda pomocy ONZ

w sprowadzeniu do kraju wywiezionych przez okupanta dzieci polskich

WARSZAWA (PAP). Komitet koordynacyjny pomocy dzieciom i młodzieży przy Ministerstwie Oświaty zwrócił się z gorącym apelem do Organizacji Narodów Zjednoczonych, by całym swym autorytetem popała starania o powrót do Polski, do domów rodzinnych tysięcznych rzesz dzieci, oderwanych od rodzin i Ojczyzny przez brutalną przemoc hitlerowską. Przedłużanie pobytu dzieci polskich poza krajem ojczystym, odwlekanie ich powrotu byłoby podeptaniem podstawowych praw człowieka. Tylko szybki powrót do Ojczyzny może być częściowym zadość uczynieniem za krzywdy, wyrządzone dzieciom i matkom polskim oraz za zbrodnie przeciw narodowi polskiemu.

Krytyczna sytuacja w Chinach

Armia nacjonalistyczna ewakuuje SUCZOU

NANKIN (API). Sytuacja w Chinach kuomintangowskich stała się tak krytyczna, że 20 członków Zgromadzenia Narodowego zażądało wydania paszportów, pragnąc uciec przed postępującymi błyskawicznie naprzód wojskami ludowymi. Skandal, który wybuchł wokół tego faktu, zmusił Zgromadzenie do wydania rezolucji, wzywającej ministra spraw zagran. do odmówienia wydania paszportów.

Według agencji „Nowe Chiny", w listopadzie w Szanghaju, Nankinie i Hang Czau strajkowało 12000 kolejarzy. Poza tym w Szanghaju strajkowali pracownicy gazowni i filtrów, należących do brytyjskiego towarzystwa, jak również pracownicy komunikacyjni i transportowi. Dotychczas trwający strajk nauczycieli szkół powszechnych i średnich w ostatnich dniach rozprzestrzenił się z Szanghaju na Nankin, Tsingrau, Tientsin, Pejping i inne wielkie miasta Chin kuomintangowskich. Poza tym robotnicy wielu większych i mniejszych zakładów przemysłowych przeprowadzili w ciągu listopada liczne strajki.

Tymczasem wojska ludowe wypierają systematycznie wojska rządowe z miejscowości położonej na ważnej linii kolejowej, łączącej Hsu-Czeu z Nankinem. Walki toczą się w obecnej chwili w odległości 55 km od Nankinu. Piloci wojsk Czang-Kai-Szeka donoszą, że walka toczy się o zdobycie ważnego punktu strategicznego, położonego w miejscu, gdzie droga do Nankinu krzyżuje się z rzeką Kuo.

W Nankinie ogłoszono oficjalną wiadomość, że chińskie oddziały nacjonalistyczne w sile 250.000 żołnierzy otrzymały rozkaz wycofania się z Suczou i odstąpienia na południe, w celu okazania pomocy oblężonym przez chińską armię demokratyczną miastom: Pengpu i Susien. Jednakże jest rzeczą wątpliwą, czy garnizonowi Suczou uda się przedrzeć przez dolinę rzeki Jan-Tse, w której skoncentrowane są wojska demokratyczne i obronić oba miasta, których sytuacja jest beznadziejna.

Po dwóch miesiącach walki

górnicy francuscy podjęli pracę

PARYŻ (SAP). W poniedziałek, 29 listopada zakończył się strajk górników francuskich.

W postanowieniu biura federacji górników czytamy:

„Biuro postanowiło wezwać sto tysięcy strajkujących górników do podjęcia pracy w poniedziałek, 29. XI. Biuro wita strajkujących członków federacji górników, którzy mężnie walczyli do końca i stanowią chlubę ruchu robotniczego Francji. Jednakże gwałty rządu reakcyjnego i głód złamały wytrwałą postawę niektórych naszych towarzyszy, którzy zmuszeni zostali z bólem serca przystąpić do pracy. Uważając, że należy przegrupować siły i zastosować inne formy walki, Biuro wzywa 100 000 strajkujących górników do przystąpienia do pracy w poniedziałek, aby wykuć potężny, monolitowy blok górników, zahartowanych w walce, który wraz z powszechną Konfederacją Pracy (CGT) wywalczy zaspokojenie słusznych roszczeń. Część i chwała mężnej federacji górników i jej związkom zawodowym, wchodzącym w skład CGT. Naprzód bracia w niedoli i towarzysze walki. Jutro wy będziecie zwycięzcami!"

Katolicki kler na Węgrzech

potępia reakcyjną politykę prymasa

BUDAPESZT (API). Kler katolicki na Węgrzech coraz ostrzej występuje przeciwko reakcyjnej polityce prymasa Mindszenty. Prasa budapeszteńska donosi, że wczoraj biskup Andreas Hanvas z Scano, którego diecezja należy do największych na Węgrzech, zakazał odczytywania z ambon listów pasterskich, które wyda w przyszłości kardynał Mindszenty.

Biskup Hanvas oświadczył w wywiadzie prasowym, że część kleru katolickiego patrzyła od dawna z niepokojem na machinacje kardynała Mindszenty, który prowadził otwartą wojnę z demokratycznymi siłami ludowymi. Biskup wyraził nadzieję, że ta część kościoła katolickiego, która przeciwstawia się kardynałowi Mindszenty'emu, wypełni swe obowiązki w połączeniu z siłami ludowymi na Węgrzech.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą dalej, że wielu księży z innych diecezji już się opowiedziało za biskupem Hanvas.

Japońscy zbrodniarze wojenni

oczekują zasłużonej kary

PARYŻ (PAP) Agencja „France Presse" donosi z Tokio, że b. premier japoński Tojo i 6 innych zbrodniarzy wojennych, skazanych na karę śmierci przez trybunał amerykański, zostało zawiadomionych o zatwierdzeniu wyroku przez Mac Arthura. Do skazanych dopuszczono na krótką, ostatnią rozmowę ich rodziny. Termin wykonania wyroku przez powieszenie trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Polsko-węgierskie rozmowy kulturalne

w tygodniu zacieśnienia przyjaźni

WARSZAWA (PAP). Członkowie delegacji węgierskiej, przybyłej na uroczystości Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, po parodniowym pobycie w Katowicach i Krakowie powrócili w dniu 26. XI. do Warszawy. W sobotę odbyły się spotkania poszczególnych grup delegacji węgierskiej z przedstawicielami odpowiednich kół polskich

Wieczorem, przewodniczący delegacji węgierskiej, prof. Jerzy Lukacs wygłosił w sali SARP odczyt pt. „O marksistowskiej analizie dzieła literackiego". Po odczycie, który zgromadził licznych przedstawicieli świata literackiego, odbyła się ożywiona dyskusja, zakończona zebraniem towarzyskim.

Wieczorem członkowie delegacji węgierskiej wzięli udział w przyjęciu, wydanym w salonach hotelu „Polonia" przez posła węgierskiego B Szanto. W niedzielę rano członkowie delegacji węgierskiej udadzą się do Żelazowej Woli, gdzie w domku rodzinnym Chopina odbędzie się mały koncert chopinowski w drodze zaś powrotnej do Warszawy zwiedzą Nieborów i jego muzeum.

Wódka zdrożała

Konsumcja alkoholu spadnie

WARSZAWA (PAP). W związku z koniecznością prowadzenia stałej walki z alkoholizmem, jako zjawiskiem społecznie szkodliwym, prezydium Rady Ministrów zaleciło Ministerstwu Skarbu ustalić z dniem 29 XI. br. ceny wyrobów spirytusowych dla celów konsumcyjnych na nowym wyższym poziomie. Podwyżka ceny, jako jeden ze środków walki z alkoholizmem, powinna przyczynić się do zmniejszenia konsumcji alkoholu. Powyższy zabieg w niczym nie narusza zasadniczej polityki rządu w dziedzinie cen, zdążającej do ich stabilizacji i utrzymania na poziomie gospodarczo uzasadnionym.

Wycofanie wojsk obcych

wstępnym warunkiem kompromisu w Grecji

PARYŻ (PAP). Podczas debaty w Zgromadzeniu Generalnym ONZ nad sprawą grecką delegat Polski dr Suchy polemizował z treścią sprawozdania Komisji Bałkańskiej. Mówca zaznaczył, że Grecja jest dziś kolonią, zarządzaną przez amerykańskich oficerów. Amerykańska polityka kolonialna doprowadziła do katastrofalnych wyników. Dziś szaleje w Grecji bezrobocie, wartość drachmy spadła o 75 proc., każdy dwunasty Grek jest uchodźcą politycznym, liczba partyzantów zwiększyła się czterokrotnie, a w całym kraju toczą się walki.

Komisja Bałkańska — powiedział dr Suchy — przypisuje ten stan rzeczy rzekomej pomocy północnych sąsiadów Grecji dla partyzantów greckich. Jednakowoż fakt udzielania takiej pomocy nie został ani razu dowiedziony, natomiast jest rzeczą powszechnie znaną, że Stany Zjednoczone w ciągu ostatniego roku przesłały do Grecji transporty broni, przedstawiające wartość 300 milionów dolarów, a 400 oficerów amerykańskich kieruje operacjami wojsk Tsaldarisa. Również działalność Komisji Bałkańskiej i jej grup obserwacyjnych stanowi zamaskowaną formę interwencji amerykańskiej w Grecji.

Obecnie — powiedział minister Suchy — należy szukać kompromisu, który stanowiłby podstawę porozumienia między walczącym stronami. Wstępnym warunkiem tego jest wycofanie wojsk obcych z Grecji i położenie kresu interwencji zagranicznej.

„Nareszcie oceniono nasze zalety"

Amerykańscy kongresmani pragną widzieć frankistowską Hiszpanię w ONZ

PARYŻ (API). Do Madrytu przybyło siedmiu kongresmanów amerykańskich, członków komisji wojskowej Izby Reprezentantów. Jeden z członków komisji Paul Shaffer oświadczył wczoraj korespondentowi „United Press", że celem wizyty jest zbadanie militarnych potrzeb Hiszpanii oraz przedstawienie ich Kongresowi, w specjalnym raporcie na temat sytuacji wojskowej w Europie zachodniej. Shaffer oświadczył dalej, że on osobiście będzie zalecał nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych z generałem Franco

Korespondenci prasowi donoszą, że w celu uniknięcia „niepotrzebnej reklamy", goście amerykańscy nie odbyli żadnych oficjalnych konferencji z wojskowymi hiszpańskimi a tylko zetknęli się z nimi na przyjęciu w ambasadzie amerykańskiej w sobotę wieczór. Według wiadomości agencji Reutera, wyżsi oficerowie hiszpańscy zaproponowali wymianę wojskowych między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią.

„United Press" informuje, że nie oczekuje się, by kongresmani odbyli konferencję z generałem Franco. Agencja Reutera jest przeciwnego zdania Przewodniczący delegacji amerykańskiej Dewey Short oświadczył korespondentowi Reutera, że przewiduje wkrótce radykalną zmianę stanowiska USA wobec Hiszpanii. Podkreślił on, że Stany Zjednoczone powinny udzielić Hiszpanii wszelkiej pomocy. Short dodał również: „Stany Zjedn. będą się starały o dopuszczenie Hiszpanii do Narodów Zjedn., jako państwa, które na to zasłużyło."

Z Madrytu donoszą, że prasa hiszpańska zareagowała na wizytę Amerykanów pełnymi triumfu artykułami. Dziennik katolicki „Ya" pisze: „Nareszcie zrozumiano nasze zalety i oceniono nasze wysiłki. Jesteśmy na najlepszej drodze.

Co mówiono na konferencji partyjnej?

„W imieniu bezpartyjnych robotników z załogi tramwajów poznańskich pozdrawiam Waszą konferencję i zapewniam, że do wysiłku robotników partyjnych nad wykonaniem dzieł, które mają uświetnić dzień zjednoczenia klasy robotniczej polskiej i my chętnie dołożyliśmy naszą pracę. I my bezpartyjni robotnicy cieszymy się, że jednoczy się ruch robotniczy w Polsce. Do pracy nad budową sprawiedliwego ustroju socjalistycznego zawsze stajemy z Wami."

Tymi słowami przemówił bezpartyjny robotnik Józef Wajna do uczestników konferencji miejskiej Polskiej Partii Robotniczej. Na salę przychodziły różne delegacje. Załogi fabryczne i młodzież meldowały wyniki swych prac, przychodzili ludzie nie należący do partii, przedstawiali swe braki, bolączki i osiągnięcia.

Słowa ich nie mijały bez echa. Uczestnicy konferencji zajmowali się nimi w czasie dyskusji.

Partia walki — partia troski

Tak. Partia walczy z elementami wrogimi państwu, walczy z próbami sabotażu, wskazuje drogi, troszczy się o dobrobyt klasy, której jest wykładnikiem, o sprawne funkcjonowanie gospodarki i kultury.

Na swej drodze organizacje partyjne spotykają wiele trudności i to nie tylko z zewnątrz, lecz także z wewnątrz. Chodzi o przełamanie oportunizmu. Cześć członków partii — mówi sekretarz KM — Faustyn Ładosz wyznawała teorię, że jakoś tam bez walki można przeszwarcować się do socjalizmu. Większość towarzyszy zrozumiała, że taka orientacja to ucieczka przed trudnościami i kapitulanctwo.

Partia troszczy się o czystość swych szeregów. Robotnicza awangarda musi być przecież wolna od burżuazyjnych balastów. Doniosłe znaczenie miała tu akcja krytyki i samokrytyki. Posłuchajmy znów sekretarza: „Na zebraniach kół towarzysze na ogół występują śmiało po peperowsku. Dowodzi to, że partia w swych podstawowych masach jest zdrowa, świadczy o dojrzałości ideologicznej i klasowej". A oto konkretny przykład: „Koło fabryczne „Wiepofana" wykluczyło z partii dyrektora Łuczaka za pijaństwo i powiązanie się z elementami kapitalistycznymi. Dyrektor Łuczak próbował niektórych towarzyszy przekupić obiecując im awans, jeśli przeciw niemu nie będą głosować. Innych próbował zastraszyć zwolnieniem z pracy. W rezultacie został wykluczony z partii jednomyślnie".

Konferencja nie była chwalbą jakiegoś człowieka czy organizacji. Ideologia Polskiej Partii Robotniczej stawia wielkie wymagania: Jest partią nakładającą przede wszystkim obowiązki. Wielu kierowników organizacji robi dużo — i zdaje się dobrze, a jednak znajdują oni błędy mówią, że zrobili za mało, że trzeba było zrobić więcej, dokładniej, że nie dopilnowano tych czy innych spraw. „Dużą winą i błędem w naszej pracy — mówi sekretarz — jest słaby kontakt z radami zakładowymi. Nasi towarzysze związkowi nie instruowani przez partię często się od niej odrywają i nabierają przekonania, że związek czy rada zakładowa jest instytucją, w której partia nie ma nic do mówienia. Zbyt luźno były powiązane rady zakładowe z komitetem partyjnym, zbyt mało poświęciliśmy uwagi temu zagadnieniu. I dlatego po lipcowym i sierpniowym plenum KC musieliśmy zrobić cały szereg cięć radykalnych, zdejmując kilku zdemoralizowanych towarzyszy, wyrastających na kacyków związkowych, którzy oderwali się od partii i ani im się śniła troska o robotników na zakładzie".

Harmonijny kontrast

Takiej dyskusji nie znajdziecie na żadnym innym zebraniu. Nie było tam różnic w osobie dyskutanta. Obok naukowca zabierał głos prosty robotnik. Przemawiał np. kolejarz, b. członek Komunistycznej Partii Polski — Nowicki, a po nim stanął na mównicy naukowiec, profesor socjologii dr Szczurkiewicz. I nie można powiedzieć, by ten zwykły robociarz mówił gorzej. Nie używał skomplikowanych zwrotów, wyrażał się jasno, dosadnie, ale sposób podejścia, może bardziej bojowy, bardziej rewolucyjny, był jednak w swej istocie taki sam. Tworzyło to harmonijny kontrast: kontrast osób — harmonię treści

Co dyskutowano? Nie myślcie, że robotnicy, którzy stanowili 80% delegatów wybranych na kołach, zajmowali się wyłącznie sprawami swej klasy. Mówiono oczywiście o współzawodnictwie pracy, o konieczności wysuwania robotników na kierownicze stanowiska, o konieczności rozwinięcia szerokiej akcji społecznej w celu uzyskania mieszkań dla ludzi twardej, codziennej pracy. Jednak równocześnie w dyskusji przejawiała się troska o problemy szerokie dotyczące zagadnień ogólnych. Przejawiała się troska o wychowanie nowej inteligencji, klasowo związanej z ideą socjalizmu. Zajmowano się kwestią stosunku części naukowców do prądów nowego świata. Podnoszono konieczność większej opieki nad słuchaczami uniwersyteckich kursów przygotowawczych i zwiększenia akcji stypendialnej.

Dyskutanci byli różni: młodzi i starzy. Słuchaliśmy ludzi liczących ponad 60 lat, starych wypróbowanych działaczy KPP, były to jednak przemówienia ludzi młodych, pełnych energii i radości z dotychczasowych zwycięstw.

Być członkiem partii — to sprawa niełatwa

Siadamy na sali wśród uczestników konferencji. Obok sekretarz dzielnicy Śródmieście — Franciszek Danielak — zasłużony rewolucjonista, bezkompromisowy bojownik z sanacyjną dyktaturą. Pytamy go, co sądzi o zagadnieniach organizacyjnych przyszłej Zjednoczonej Partii.

— Słusznie postawiono w statucie sprawę stażu kandydackiego. Rok czasu — to może za mało, bo niejeden kandydat nie wykaże tych zdolności, jakie winien wnieść do partii. Bo przecież być członkiem partii, co wiem z własnego doświadczenia, to sprawa niełatwa, to ciężki, twardy obowiązek.

Pytamy innego delegata — robotnika Zjednoczenia Ziemniaczanego — Ignacego Kaczmarka, jak mu się podoba konferencja

— Najbardziej mnie interesuje zjednoczenie partii. Zainteresowałem się też szkoleniem młodzieży akademickiej, bo to ważna sprawa. Nam będzie trzeba wielu kierowników, inteligentów, którzy muszą pochodzić spośród nas. Poza tym za mało jeszcze się wysuwa robotników na kierownicze stanowiska, a przecież my, nasza klasa jest największą siłą całego narodu.

Na konferencji poruszano także szereg spraw dotyczących pracy ideologicznej wśród kobiet. Pytamy delegatkę Cecylię Kaczmarek co o tym sądzi.

— Kobieta powinna być tak uprawniona jak mężczyzna, i to nie tylko na papierze. My musimy bardziej pracować społecznie, by dorównać marszowi mężczyzn na drodze postępu społecznego. Jest na tym polu dużo do zrobienia, bo socjalizmu bez kobiet zbudować nie można.

* * *

Takich głosów można by zebrać o wiele więcej. Wykazują one świadomość członków partii, którzy z twardym uporem, krok po kroku realizują swój program. Pokonują trudności, zwalczają oportunizm, prowadzą klasę robotniczą do zwycięstwa. Dlatego właśnie bezpartyjni robotnicy z takim zaufaniem składali meldunki konferencji wyborczej. Rozumieją oni doskonale swój klasowy interes, wiedzą, że partia poprowadzi ich do dobrobytu.

j. m. l.

W skrócie

Amerykańscy „doradcy" zostaną wkrótce przydzieleni do sztabu marszałka Montgomery'ego, generalissimusa Bloku Zachodniego. Plany „obrony" Bloku Zachodniego przedłożone zostaną za parę dni Waszyngtonowi do zatwierdzenia.

○

Władze francuskie wysiedliły znowu grupę Polaków wśród których znajdują się górnicy Edward Wilczek, Bolesław Rumega, Stanisław Glein i Szymon Konieczny Dwóch górników braci Tylkowskich skazano na karę 8-miesięcznego więzienia za udział w strajku.

○

Z Waszyngtonu do Madrytu przybyło siedmiu członków Kongresu dla odbycia rozmów z gen. Franco. Konferencja ich w Madrycie pozostaje w związku z staraniami o włączenie Hiszpanii w ramy planu Marshalla.

○

Bramuglia, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, konferował w poniedziałek przed południem z delegatami mocarstw zachodnich: Jessupem (USA), Cadoganem (Anglia) i Parodi (Francja). Rozmowy dotyczyły zagadnienia berlińskiego i nowego planu, opracowanego w tej sprawie przez Bramuglię.

Tak wygląda prawda

W poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces przeciwko sprawcom rozruchów w Gorzkowicach i Kamińsku, w czasie których zostali pobici studenci historii sztuki, wchodzący w skład obozu naukowego pod Sulejowem. Przeprowadzali oni inwentaryzację zabytków w powiecie piotrkowskim. Przedstawiciel API zwrócił się do profesora dr Ksawerego Piwockiego, dyrektora Państwowego Instytutu Historii Sztuki, celem uzyskania informacji o charakterze i wynikach tych prac.

— Panie profesorze, czy inwentaryzacja zabytków jest w Polsce nowością?

— Inwentaryzację zabytków prowadzą wszystkie państwa europejskie od drugiej połowy XIX wieku. Państwa takie, jak Austria, Czechosłowacja, Holandia, Niemcy i inne już te prace zakończyły. W Polsce inwentaryzacja rozpoczęła się dopiero w roku 1908, kiedy Polska Akademia Umiejętności dokonała opisu i rejestracji zabytków jednego powiatu, po zakończeniu zaś pierwszej wojny światowej — dalszych dwóch powiatów. W roku 1929 ówczesne Ministerstwo Oświaty podjęło tę akcję w skali ogólnokrajowej, jednakże ze względu na brak poparcia ze strony rządu, do roku 1939 zostały wydane inwentarze tylko 2 powiatów: rawsko-mazowieckiego i nowotarskiego.

— Jak ta akcja rozwija się obecnie?

— Po ostatniej wojnie Rząd powierzył prowadzenie inwentaryzacji Państwowemu Instytutowi Historii Sztuki. Stosunki zmieniły się radykalnie: uruchomiono znaczne kredyty; dotychczas wydano już inwentarz zabytków powiatu żywieckiego oraz przygotowano inwentarze i katalogi 3 województw: krakowskiego, warszawskiego i kieleckiego.

— Czy wyniki tegorocznej akcji można uważać za dobre?

— Inwentaryzacja zabytków objęła w tym roku 17 powiatów: cztery w woj. kieleckim, cztery — w woj. poznańskim, trzy — w woj. warszawskim, dwa — w łódzkim, dwa — w pomorskim i dwa — w krakowskim. Wyniki są wspaniałe. Badania przyniosły poważne odkrycia z zakresu sztuki średniowiecznej. Odkrycia te świadczą o wysokim poziomie polskiej sztuki i rzemiosła artystycznego, a zarazem są dowodem że posiadamy również własną tradycję kulturalną, niezależną od obcych wpływów. Między innymi ustalone zostały nazwiska polskich budowniczych, malarzy, rzeźbiarzy, których dzieła zostały w ogóle po raz pierwszy odkryte. Pozwoli to wzmocnić pozycję Polski, jako współtwórcy kultury europejskiej.

— A w Piotrkowskiem? Czy tam inwentaryzacja odkryła jakieś wartościowe zabytki?

— Mimo, że teren był ubogi, odnaleźliśmy w samym Sulejowie ciekawą rzeźbę gotycką; poza tym sporo rzeźb ludowych, ciekawe i oryginalne typy budownictwa wiejskiego. W kilku miejscach odkryliśmy kilka grodzisk z X—XII wieku.

— Czy udział studentów w tych pracach był rzeczą nową?

— Tak. Wskutek braku fachowców Instytut Historii Sztuki wciągnął do tej akcji studentów, by w ten sposób z pracą połączyć kształcenie przyszłych naukowców z zakresu historii i sztuki. Osiemdziesięcioosobowa grupa pod kierownictwem instruktorów znajdowała się właśnie w obozie pod Sulejowem.

— Jaki charakter miała ich praca?

— Oczywiście wyłącznie naukowy. Nie pobierali oni żadnych uposażeń, otrzymywali tylko stypendia z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Instruktorzy mieli pensje bardzo niskie. Studenci w Piotrkowskiem urządzali wykłady na temat lokalnych zabytków, przyczyniając się do upowszechnienia wiedzy o sztuce wśród tamtejszej ludności. Wyniki ich pracy oceniam jak najlepiej. Dokonali oni rejestracji zabytków kultury plastycznej, a więc — architektury, rzeźby, malarstwa itp., które jako dobra kulturalne są własnością całego narodu.

Wrób.

Przegrał w pokera cudze pieniądze i własny los

Władysław Wojciechowski, urzędnik Wielkopolskiej Spółdzielni Rybackiej w Poznaniu, zamiast odprowadzać zainkasowane utargi do centralnej kasy, pieniądze przegrywał w karty w pokera, aż wreszcie kwota przywłaszczona urosła do 157.422,— złotych. Wojciechowskiemu i te sumy nie wystarczyły, gdyż w sierpniu br. odebrał 80 kg masła z Centrali Spółdz. Mleczarsko-Jajczarskiej, które sprzedał, aby zdobyć pieniądze na grę w pokera. Wojciechowski stanął przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, który skazał go na 3 lata więzienia, z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Jan Brzechwa w Poznaniu

Do Poznania przybywa znany pisarz Jan Brzechwa, zaproszony przez Inspektorat Kulturalno-Oświatowy Spółdzielni „Czytelnik" na kilka swoich „Wieczorów autorskich" w ramach akcji: — „Autorzy wśród swoich czytelników", prowadzonej od dłuższego czasu przez tę Spółdzielnię.

Zapowiedź przyjazdu Jana Brzechwy wywołała wielkie zainteresowanie społeczeństwa, a szczególnie wśród młodzieży, tak w Poznaniu, jak i w całym województwie.

„Wieczór autorski" Jana Brzechwy odbędzie się w Poznaniu w piątek, dn. 3 grudnia br., o godz. 19 w auli Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej. Osobna prelekcja dla młodzieży w tej samej sali o godz. 16.

Tournée autora przewiduje kolejno miejscowości: Zieloną Górę, Świebodzin, Sulęcin, Międzyrzecz, Kępno, Ostrzeszów, Ostrów i Pleszew.

Bilety na „Wieczory" w Poznaniu nabywać można w przedsprzedaży w Inspektoracie Kulturalno-Oświatowym Spółdzielni „Czytelnik", ul. Mar. Focha nr 14. Miejsca numerowane.

U naszych PRZYJACIÓŁ

W roku 1949 mają być utworzone w Czechosłowacji dwa wielkie parki narodowe — rezerwaty, które obejmą cały masyw górski — Karkonosz i Tatr. Rezerwaty te, które będą tworzyć jednolitą całość z polskim Parkiem Narodowym, udostępnione zostaną masom pracującym i turystom z Czechosłowacji i Polski.

*

Ostatnio opracowano plan podniesienia wydajności pól i poprawy warunków klimatycznych stepu donieckiego. Plan przewiduje m. i. utworzenie 50 zbiorników wody o powierzchni 100 ha każdy 100 zbiorników o powierzchni 30 ha i kilkaset mniejszych zbiorników oraz założonie lasów ochronnych na obszarze 70 tys. ha. Przyczyni się to do poważnej zmiany warunków klimatycznych w tej części kraju.

*

W br. Rumunia wywiozła za granicę przeszło 750 tys. ton towarów na sumę 34.3 miliona dol. Na pierwszym miejscu znajdowały się: nafta i produkty naftowe (28,4 proc.), na drugim materiały drzewne (25,4 proc.). Import w tym okresie wyniósł 723 tys. ton na ogólną sumę 61,3 miliona dol.

Odszedł artysta o wielkim imieniu i gorącym sercu

Krzyż Komandorski Polski Odrodzonej na trumnie Mistrza

RAOULA KOCZALSKIEGO

Biły nad Poznaniem dzwony, gdy trumnę ze zwłokami Raoula Koczalskiego spowitą biało-czerwonym sztandarem na karawan żałobny wynoszono. Jeszcze kładły się w stropach kościelnych dźwięki smętnych Preludiów Chopina, jeszcze romantyczna muzyka „Marcia funebre" z bohaterskiej symfonii Beethovena dźwięczała w uszach wszystkich zebranych... jeszcze szesnastowieczna polifonia Wacława z Szamotuł kłębiła się — nieuchwytna, lotna, niematerialna.

Warszawa — Jego miasto rodzinne! Odbudową zajęte, cudem ponownego powstawania do głębi wzruszone — nie zapomina o Swych Synach. Przed laty 63 urodził się nad sarą falą Wisły Ten, którego martwe ciało chowa dziś poznańska ziemia. Czyżby Mu tu źle było w ziemi, rodzącej Kurpińskiego, Bogusławskiego, Dembińskiego? Nazwiska te, tak dobrze znane, tak pięknymi literami w księdze naszej kultury ryte nie obce były Koczalskiemu. Odkąd z Warszawy na szeroki, wielki wyjechał świat, by „różami, w których drzemią działa" obwieścić całej ziemi, że jeszcze nie zginęła ojczyzna Fryderyka Chopina — wiele minęło lat, aż do Swego rodzinnego gniazda powrócił. A zjechał w pełni sławy, w pełni odczucia Swej nadzwyczajnej wartości. Jest oto gościem Prezydenta Państwa i gra Mu utwory Fryderyka Chopina. Raoul Koczalski jest ostatnimi trzema laty Swego pracowitego życia niestrudzony. Wciąż gra, wciąż przemawia i analizuje dzieła Chopina, do których wykonania ma przecież największe chyba prawo, On, uczeń ucznia Mistrza! Romantyczna istota muzyki najbardziej wzrusza Koczalskiego. Stąd też Schumann, Brahms, Weber i oczywiście wielki zwiastun romantycznego świata muzyki: Beethoven — oto uwielbiani przez Koczalskiego twórcy. Niech żałuje, kto nie słuchał „Papillons" Schumanna w sali wojewódzkiej...

Ale nade wszystko panuje Koczalski w kręgu dziecka Żelazowej Woli. Nie zdziwiliśmy się słysząc o gigantycznym programie odegrania wszystkich utworów Chopina w nadchodzącym Roku Chopinowskim. Koczalski mógł sobie na to pozwolić. On wskrzesiłby i „pierwszą sonatę" i „pierwszy marsz żałobny", On zagrałby, jak nikt inny „Bolero" i „Allegro koncertowe" — chociaż je wielu pianistów coraz częściej grywa. Rok Chopinowski stracił wiele, bardzo wiele w chwili, gdy rozeszły się po całym świecie wieści o zgonie Koczalskiego. Gdy na białym paśmie narodowego sztandaru u trumny zawisł Krzyż Komandorski Odrodzonej Polski — odkryli wszyscy zebrani w żałobnym pochodzie głowy. A chociaż nie rozlegał się warkot bojowych werbli, choć wokoło konduktu stał się szary, jesienny dzień roboczy wielkiego miasta — to przecież na serca wszystkich padła żałoba.

Raoul Koczalski był i kompozytorem, I pedagogiem, I wielkim pianistą. Znanym w całej Europie. Opłakuje Go dziś cała nasza polska muzyka, spowita kirem. Hołd, złożony Koczalskiemu był hołdem pośmiertnym, ale czuliśmy wszyscy, że ten hołd składamy Wielkiej i Wiecznie Żyjącej Sztuce.

*

Uroczystości żałobne rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Marcina, które odprawił ks. kan. Noryśkiewicz. Wysoko na katafalku, wśród powodzi kwiatów i mieniących światel kandelabrów, przepasana sztandarem o barwach narodowych spoczywała trumna ze zwłokami śp. Raoula Koczalskiego. Obok najbliższej rodziny Zmarłego zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, świata artystycznego i muzycznego. Wśród zebranych zauważyliśmy: Ministra Kultury i Sztuki — Dybowskiego, wojewodę poznańskiego Stefana Brzezińskiego, przewodn. WRK — dra M. Szałagana i rektora PWSM — dra Sitowskiego. Podczas mszy św. żałobne pienia przy akompaniamencie prof. J. Pawlaka wykonał chór im. ks. Gieburowskiego, pod batutą St. Stuligrosza, a orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją St. Wisłockiego odegrała Marsza Żałobnego Beethovena z „Eroici".

Ostatnie egzekwie zakończyły ceremoniał kościelny, po czym członkowie Zw. Zaw. Muzyków przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wynieśli trumnę zmarłego Mistrza przed kościół.

Przy biciu dzwonów kondukt żałobny wyruszył w kierunku Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej. W długim żałobnym orszaku kroczyły delegacje z wieńcami od Ministra Kultury i Sztuki, Wojewody Poznańskiego, Wojewódzkiej Rady Kultury, Miasta Poznania, Zw. Muzyków i Kompozytorów, dalej uczniowie PWSM, której Zmarły był profesorem, wreszcie delegacja Państw. Gimnazjum i Liceum im. św. Jana Kantego. Trumnę poprzedzał orszak duchowieństwa, który prowadził ks. kan. Noryśkiewicz w asyście ks. kan. Jasińskiego i ks. dziekana Lewandowskiego. Za trumną postępowali przedstawiciele najwyższych władz państwowych i samorządowych, rektor i senat Wyższej Szkoły Muzycznej, przedstawiciele świata muzycznego oraz społeczeństwo poznańskie.

W imieniu Rządu R P. żegnał Zmarłego przed gmachem Konserwatorium minister Kultury i Sztuki — Dybowski, podkreślając wiekopomne zasługi Zmarłego dla kultury polskiej i przekazując najgłębsze wyrazy współczucia rodzinie, uczelni i społeczeństwu poznańskiemu. W imieniu Prezydenta R. P. minister Dybowski udekorował pośmiertnie trumnę Krzyżem Komandorskim Polski Odrodzonej. Następnie żegnali Zmarłego przewodniczący WRK — dr M. Szałagan, rektor PWSM dr Zygmunt Sitowski, w imieniu Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego prof. Wielchorski, w imieniu Zw. Zaw. Muzyków i Kompozytorów — prof. St. Poradowski, w imieniu pianistów polskich Lewandowski, w imieniu młodzieży Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej — p. Koszewski.

Chór akademicki pod batutą dra J. Młodziejowskiego zakończył żałobną uroczystość hymnem „Requiem aeternam".

Kondukt żałobny skierował się potem ku cmentarzowi jeżyckiemu, gdzie zwłoki śp. Raoula Koczalskiego spoczęły na wieki.

Czyn - uchwycony w biegu

Białe światło sączyło się poprzez matowe szyby dachu wielkiej hali i woalem blasku rozpromieniało tramwajowy wóz.

Przybyliśmy do miejskich tramwajów, by uchwycić w locie robotniczy czyn, czyn przedkongresowy.

— Jeszcze trochę, śmiało!

Dwaj robotnicy mocowali się ze śrubą u koła wozu. Kto zwycięży, śruba czy oni?

— Dajno rurę, założymy na klucz!

Śruba zgrzytnęła i obróciła się.

— Mocniej! Dobra! Zabieramy się do następnej!

Śruba uległa ludzkiej woli. Ustawiła się w pozycji, jaką jej wskazała myśl i wola przedkongresowego czynu...

Było to tak. Pogadał jeden z drugim.

— Co, my mamy pozostawać w tyle! Czyż nie możemy pokazać co potrafimy. Wstyd by był. Cała Polska pracuje na cześć Kongresu. A poza tym robotnicy dojeżdżający do pracy z odległych miejscowości potrzebują wozów. Trzeba im ułatwić komunikację.

A potem nastąpiła narada, zebranie i zaczęło się:

— Hoł, ruk!

— Franek, psia kość, nie popuszczaj!

I dokonano.

Wyremontowano trolleybus z wraku, z kupy żelastwa, z potrzaskanych motorów, dokonano tego już 1 listopada. Miano wykonać 15 grudnia, postanowiono na 10 listopada. Zapał jednak rozerwał terminy robót i wyczarował cudowny wóz. Czy to nie bajka? Nie, to namacalna rzeczywistość. Wzmocniono linię trolleybusową do Sytkowa i przedłużono do Smochowa — meldunek o tym nowym czynie wpłynął 27.XI. Zbudowano wóz tramwajowy, dokonano remontu trolleybusu, za parę dni nadejdą wieści o dalszych sukcesach.

— Rozszumiały się wierzby... nuci cicho tę pieśń pracujący wewnątrz wozu malarz.

— Farby! Co za organizacja!

Malarz śmieje się pełną gębą.

— Nie trudźcie się kolego, to żarty! Ale was nabrałem...

A reszta roboty?

Stoi poszarpany wrak. Tylko koła posiada całe. Wżera się w pamięć połamanym szkieletem, powykręcanym żelastwem. Kaleka, wojenny kaleka... Zrobi się jednak. Z grata tego powstanie cacko lśniące szybami i błyszczące lakierem.

A oto ludzie, którzy tworzą ten czyn: Stefan i Władysław Stachowiak (nie bracia), pracują przy podwoziu, Stanisław Zwierzycki — malarz, Michał Ludwiczak — elektromonter, oraz inni niewymienieni.

Gawędzimy.

— Idzie, jakby trzaskało się z bicza.

— Chłopcy chwackie, z nimi wszystko można. Tylko im kazać a nowy Poznań w rok zbudują — śmieje się mistrz.

— Humoru u nas dość, aż mnie złość czasem bierze ale z tym lepiej się pracuje...

Stoi przed nami inny wyczyn — promieniejący świeżością trolleybus, jeszcze nie ochrzczony słotą ni deszczem. Zaczęła się przy nim praca 3 listopada, zakończona 27 tego samego miesiąca.

— Brawo!

Jutro drużyna przylgnie do nowego dzieła, do nowego czynu. Dzisiaj się jeszcze coś dokręca, sprawdza i bada. Monterzy, ślusarze, stolarze i lakiernicy z zadowoleniem spoglądają na swą robotę. — Rzeczywiście było na co patrzeć. Wycyzelowane pudło nęciło wzrok.

Pracownicy Warsztatów Poznanskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej deklarowali na Czyn Kongresowy, wyremontowanie jednej przyczepki tramwajowej i trolleybusu. Na fotomontażu po lewej stronie „wraki", po prawej wyremontowane i gotowe do użytku przyczepka i trolleybus E. Kitzmann

— My nie tylko rękę przykładamy do roboty, ale i głowę, dlatego te wyniki — mówią robotnicy: Józef Nowak, Edward Mikołajczak, Bronisław Dutkiewicz, Wacław Piechowiak — twórcy przedkongresowego Czynu.

Z. N.

CHIŃSKIE CIENIE

(Od specjalnego korespondenta „API"

Zmotoryzowana kolumna wojsk ludowych znajduje się już o 40 km od stolicy i posuwa się naprzód, nie napotykając oporu — ta oto wiadomość lotem błyskawicy rozeszła się po Nankinie. A więc jednak Su-Czou padło, pomimo zapewnień ze strony rządowej agencji informacyjnej, że forteca trzyma się nadal.

W Nankinie ukazały się na ulicach plakaty i ulotki: „Zwolnić ośmiu dziennikarzy, aresztowanych za podanie wiadomości o upadku Su Czou. Ci ludzie powiedzieli prawdę".

Panika w Nankinie i Szanghaju

Przegrupowania w łonie rządu nie mogą wstrzymać popłochu, jaki zapanował wśród dygnitarzy rządowych oraz wśród bogaczy. „Oficjalny" optymizm na nikogo już nie działa. Po upadku Mukdenu wierzono jeszcze zapewnieniom marszałka Czang-Kai-Szeka, że sytuacja wkrótce się odmieni. Dzisiaj wszyscy już zrozumieli, że nie ma żadnych szans na utrzymanie reżimu.

Kto pragnie nabyć dom za bezcen — to właśnie nadszedł najlepszy moment. Na każdym bowiem kroku spotyka się oferty: „Okazyjnie do sprzedania dom z całkowitym urządzeniem". Ceny naprawdę śmiesznie niskie. Połowa miasta jest na sprzedaż, a kupujących brak. Bogaci uciekają, nie oglądając się nawet.

Hotele dotychczas przepełnione, obecnie świecą pustkami. Za to kasy biletowe na dworcu, w porcie i na lotniskach znajdują się w stanie formalnego oblężenia. Lecz biletów już się nie sprzedaje. Można je nabyć jeszcze na czarnej giełdzie. Kosztują tam o 1800% drożej i tylko płatne w dolarach amerykańskich — bo wszyscy już głośno mówią w mieście o tym, że banknoty banku państwa z wizerunkiem marszałka Czang-Kai-Szeka nie będą honorowane po wkroczeniu armii ludowej do Nankinu.

„Nie wyjeżdżajcie"

apelują do swych ziomków redaktorzy „Shanghaj Evening Post". Nie wolno pozostawiać na pastwę losu dóbr, które znajdują się pod naszą opieką. Mowa oczywiście o „dobrach" należących do wielkich amerykańskich towarzystw akcyjnych jak elektrownie, telefony itp. w Szanghaju. Pomimo tego apelu przedstawiciel zarządu amerykańsko-chińskich linii powietrznych oświadczył, iż magazyny oraz biura dyrekcji zostaną przeniesione do Hong Kongu. „Nie z powodu operacji na froncie — lecz dla większej wygody". Równocześnie z Tientsinu nadeszła pod wieczór wiadomość, że i stamtąd wszystkie zagraniczne firmy emigrują w szybkim tempie. Amerykański National City Bank ogłosił już swój bilans — a dyrektorzy siedzą na walizkach... Niemniej jednak słowo ewakuacja zostało wyjęte spod prawa. Amerykanie — nie ewakuują się... Po prostu wyjeżdżają...

Tylko w porcie Szanghaju jeszcze kołysze się spokojnie na kotwicy wielki krążownik amerykański — opancerzona rezydencja admirała Oscara Bedgera. W nocy silny reflektor oświetla gwiaździstą banderę, powiewającą nad okrętem. Lecz w dzień — na dokach, słupach portowych i na granitowych kolumnach gmachów z daleka połyskują czernią smoły wielkie, niezgrabną ręką nakreślone napisy: „Precz z imperializmem brytyjskim" — „Amerykańscy żołnierze do domu".

Samolotem do Hong Kong

Klęska Czang-Kai-Szeka jest przede wszystkim klęską USA. O tym wiedzą wszyscy. I dlatego też Kuomintang żywił dotychczas nadzieję, że Waszyngton w ostatniej chwili nie zawiedzie. Tymczasem Amerykanie, którzy w ciągu trzech ostatnich lat wyekwipowali i wyćwiczyli 39 dywizji wchodzących w skład 13 kuomintangowskich armii, którzy inwestowali w reżim Czang-Kai-Szeka 4 miliardy dolarów — wyraźnie odmawiają pomocy. Od 2 tygodni marszałek chiński błaga o miliard dolarów — Amerykanie zaś dają tylko 5 milionów. Prezydent Truman nie śpieszy się z decyzją — pomimo że każdy dzień, każda minuta pogarsza sytuację Kuomintangu. Wprawdzie przewodniczący budżetowej komisji amerykańskiego Kongresu, senator Styles Bridges zapowiedział zwołanie specjalnego posiedzenia na dzień 2 grudnia, wprawdzie od 2 tygodni w Szanghaju znajduje się wysłannik prezydenta — William Bullitt, sta-

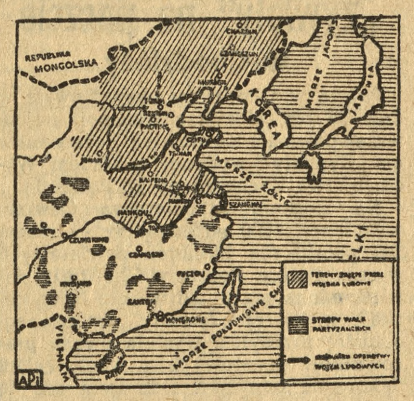

ry znajomy Czang-Kai-Szeka, lecz szereg faktów świadczy o tym, że wuj Sam bardziej myśli o ewakuacji swych obywateli, niż o poparciu rządu nankińskiego. Nikt nie łudzi się nadzieją, że oddziały piechoty morskiej, wysłane w sile 1500 ludzi do bazy morskiej Tsin Tao, mają być tą upragnioną pomocą. Jest to zwykła eskorta dla rodzin obywateli amerykańskich, które objęte są rozporządzeniem o ewakuacji. Toteż korespondent „New York Herald Tribune" — Archie Steele, przebywający obecnie w Chinach, zwrócił uwagę Waszyngtonu, że wśród chińskich sfer rządzących, wzrosła jeszcze panika, wskutek ukazania się pogłoski o bliskiej likwidacji amerykańskich misji wojskowych w południowych prowincjach.

W związku z milczeniem Waszyngtonu, wtajemniczeni twierdzą, iż sekretarz stanu Marshall uważa się za najwybitniejszego speca od spraw chińskich i w tej dziedzinie żadnych doradców nie uznaje. W tych warunkach misja Bullitera, czy też innych wysłanników może nie przynieść żadnych owoców. Marshall doszedł podobno do przekonania, iż sprawa Chin jest dla Ameryki pogrzebana, wobec tego żadnych dolarowych gestów z jego strony oczekiwać nie należy.

Z tych wszystkich powodów... i z wielu innych, z Szanghaju do Hong Kong przylatują niebezpiecznie przeładowane pasażerami samoloty. Bogaci kupcy siedzą na kolanach brzuchatych kuomintangowskich dygnitarzy. Ludzie ci nie szukają już nowej, bezpieczniejszej od Nankinu stolicy — Czung Kingu, Kantonu, czy Formozy a „ewakuują się" za przykładem swych amerykańskich protektorów — słusznie uważając, że nie ma już dla nich miejsca na azjatyckim kontynencie.

Dr. Li.

W zdrowym ciele — zdrowy duch

Zwiedzamy jedyną w Wielkopolsce Poradnie Eugeniczną

Fakt posiadania przez jakieś miasto Ośrodka Zdrowia nie jest jeszcze niczym osobliwym. W dobie coraz lepszego zrozumienia wielkiej wagi zdrowia ludzkiego przez szerokie rzesze społeczeństwa, kiedy czynniki państwowe rozbudowują na wielką skalę instytucje zdrowotne nie tylko w miastach, miasteczkach, ale i po wsiach — jest to objaw normalny. Ale, jeżeli jakiś ośrodek zdrowia wykazuje szczególniejszą żywotność, jeżeli potrafi wprowadzić na swoim terenie szereg innowacji — to wówczas warto mu poświęcić więcej uwagi.

Ośrodek Zdrowia w Grodzisku jest właśnie taką placówką społeczną. Oprócz bowiem normalnych poradni: ogólnej, przeciwwenerycznej, przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej, poradni opieki nad matką i nad dzieckiem, szkolnej, dentystycznej i sportowo-lekarskiej istnieje tu jeszcze poradnia specjalna — e u g e n i c z n a. Jedyna tego rodzaju poradnia w całej Wielkopolsce! W kraju zaś poradni takich jest zaledwie trzynaście, a wśród nich najlepiej rozwijają się dwie: w Łodzi i Częstochowie — oprócz grodziskiej. Z pewnością jednak nie każdy wie, co oznacza wyraz eugenika. Pochodzi on z języka greckiego. Eu — znaczy po polsku — dobrze, genos — rodzaj. Czyli chodzi o „zdrowy rodzaj" ludzki, oto — abyśmy w Polsce posiadali jak największą ilość zdrowych rodzin. Poradnia eugeniczna uczy, jak należy żyć i w rodzinie i w pokoleniach, aby utrzymać zdrowie narodu. Na tym więc tle rozwija się praca instytucji w ramach ośrodka zdrowia. Udziela się wskazówek, bada, wciąga na listę kontroli... ale przede wszystkim uczy się ludzi higienicznego i zgodnego z ich naturą trybu życia.

O samym Ośrodku Zdrowia

Sam Ośrodek Zdrowia — to ładny mały budynek, położony w spokojnej dzielnicy, niedaleko od gmachu Ubezpieczalni Społecznej. Pracuje tu trzech lekarzy: dr A. Henke — kierownik Ośrodka, dr Lasociński i dr Gostyński. Ażeby mieć odpowiednie tło dla spraw tyczących tej poradni — najpierw pilnie oglądamy urządzenia całego ośrodka. Informuje nas pielęgniarka — p. Łeskówna. Personel jest szczupły, gdyż oprócz jednej siły fachowej pracują tu: urzędniczka p. Skrobalska, pomoc ogólna p. Kaczmarek i p. Wolniakowska i p. Fórmaniak. Zwiedzamy laboratorium, poradnię sportowo-lekarską... Zresztą nie będziemy opisywać tej całej naszej wędrówki po gmachu, wystarczy stwierdzić, że Ośrodek odczuwa jedynie brak kuchni mlecznej z tzw. pasteryzatorem. Całą naszą uwagę skupia

Poradnia Eugeniczna

Powstała ona przed wojną w roku 1938 dzięki inicjatywie dr. Henkego. Na tle walki ze stosowanym coraz powszechniej przerwaniem ciąży u kobiet — ważnym i koniecznym wydawało się uświadamianie matek, aby nie popełniały zbrodni na mającym się narodzić dziecku. Od pierwszych dni poradnia rozwijała się dobrze. Frekwencja była jednak słaba, wówczas bowiem ani władze, ani księża nie przywiązywali do tego zagadnienia należytej wagi. Dziś sprawa wygląda zupełnie inaczej. W marcu r. 1945 razem z uruchomieniem Ośrodka Zdrowia powołano na nowo do życia Poradnię Eugeniczną.

Stanęła umowa między ówczesnymi władzami miejskimi i gminnymi a Ośrodkiem, mająca na celu zachęcenie mieszkańców do poddawania się badaniom poradni. Ludzie przywykli, oswoili się, doceniają i rozumieją konieczność istnienia poradni. Jednym słowem: są zadowoleni.

Lekarz pokazuje nam książkę poradniową. Wśród licznych rubryk figurują tu takie, jak przebyte choroby (ze szczególnym uwzględnieniem wenerycznych, jaglicy, gruźlicy) dalej — używania alkoholu, palenie, data pierwszego stosunku płciowego, ilość rodzeństwa itd. Odpowiedzi są na ogół szczere. Zbiór ich tworzy bardzo ciekawą i charakterystyczną statystykę. Doskonała to ankieta dla badań społecznych. Lekarz z każdym przybyłym prowadzi serdeczną rozmowę, wypytuje, słucha cierpliwie. Co rok lub co dwa lata na podstawie tego materiału sporządza się dokładne dane statystyczne.

O co właściwie chodzi?

Utarło się w Grodzisku (mieście i gminie) i gminie Granowo takie prawo zwyczajowe, że nikt nie zostanie zarejestrowany w Urzędzie Stanu Cywilnego, o ile nie przedstawi świadectwa lekarskiego z Poradni Ośrodkowej. Przypomnieć warto, że przepis taki dotyczy właściwie całego kraju (uwzględnia go nowe prawo małżeńskie) ale dotychczas rozliczne trudności przeszkadzają w jego powszechnym wprowadzeniu.

Celowość i skuteczność Poradni Eugenicznej wystąpi jasno na przykładzie. Oto dwoje młodych ludzi pragnie wstąpić w związek małżeński. Mogą być zdrowi, ale równie dobrze mogą być chorzy. Chodzi jednak o to, by rodzili zdrowe dzieci, nawet jeśli warunki są trudne. Jeżeli jedna ze stron jest chora wenerycznie, mimo to nie należy rozbijać rodziny.. bo obecne środki, jak np. penicilina, gwarantują urodzenie zdrowego dziecka.

Zbyt wcześnie młodzi „życie" rozpoczynają

Charakterystyczne jest porównanie między życiem seksualnym starszego i młodego pokolenia. Szczególnie wielki upadek moralności daje się zauważyć wśród młodych na wsi. Co mówi statystyka poradni? Oto 13% (dane powojenne) młodych ludzi zaledwie rozpoczynało swój „start życiowy" wraz z małżeństwem, reszta miała już poza sobą wiele doświadczeń.

Poradnia Eugeniczna w Grodzisku chce też wywalczyć prawo specjalnej opieki dla matek wielodzietnych. Urządzono nawet specjalną akademię dla matek, które posiadały więcej niż 6 dzieci. Uczczono je uroczyście, obdarowano...

Grodzisk pierwszy dał dobry przykład. Może za tym przykładem pójdą i inne miasta naszego województwa?

Stefan Słoniński

Szkolnictwo na Ziemiach Odzyskanych

	1945/46		1947/48	
	Szkoły	Młodzież ucząca się	Szkoły	Młodzież ucząca się
PODSTAWOWE	2.917	318.072	5.705	682.991
ŚREDNIE OG. KSZT.	105	21.670	143	34.425
ZAWODOWE	191	7.980	751	75.784
WYŻSZE	4	7262	10	20.600
SZKOŁY DLA DOROSŁYCH		13.059		46.748
PODSTAWOWE				
ŚREDNIE OG. KSZT		2.814		15.385

Dokładny adres skraca drogę przesyłek pocztowych

Poczta jako jedno z ogniw odbudowującego się gospodarczo państwa przystąpiła do współzawodnictwa w pracy. We wszystkich działach wre praca, ruch i tempo. Także pracownicy sortowni, ambulansów i listonosze starają się jak najlepiej wypełnić zadanie w swoim zakresie — przekazać i doręczyć przesyłki pocztowe sprawnie i szybko.

Zagadnienie sprawnego i terminowego rozprowadzenia przesyłek będzie w dużej mierze ułatwione, jeżeli nadawcy tych przesyłek dopomogą pocztowcom przez dokładne adresowanie.

Wystarczy zapamiętać i to także we własnym interesie, że aby przesyłka w normalnym czasie dotarła do miejsca przeznaczenia należy:

1. czytelnie i wyraźnie adresować;
2. oznaczyć dokładnie nazwę urzędu doręczającego:

Przykład:

Ob. Adamski Stefan
poczta Puszczykowo
gromada Wiry

3. oznaczyć nr urzędu dzielnicowego w dużych miastach

Przykład:

Ob. Matyja Antoni
Warszawa 10
ul. Chmielna 71

„Trzydniówki" dały dobre wyniki

Znaczne sukcesy na polu gospodarczym odniosły w ramach akcji trzydniówek cztery powiaty województwa poznańskiego.

Najaktywniejszą w tej akcji w pow wolsztyńskim jest młodzież z gminy Jabłonna. Pracowała ona przy rowach melioracyjnych i sadzeniu młodego lasu. Młodzież z gminy Rakoniewice pracowała przy wybieraniu buraków cukrowych na obszarze 9 ha w maj. Rakoniewice.

W powiecie gostyńskim młodzież „SP" pracowała przy radiofonizacji wsi, wybudowała w gminie Borek 1000 m szosy i planowała ziemię przy kanale Daleszyn.

W powiecie gorzowskim, który został poważnie zniszczony w okresie działań wojennych, młodzież „SP" największą uwagę zwróciła na odbudowę swojego miasta. W jesiennych trzydniówkach, które trwać będą do końca listopada br., junacy pracują przy odgruzowaniu miasta i oczyszczaniu cegły. Dotychczasowe osiągnięcia są dość poważne. W Witnicy młodzież ułożyła 2500 sztuk cegły i częściowo odgruzowała miasto. W gminie Bogdaniec junacy ułożyli i oczyścili 24 700 sztuk cegły i 1040 sztuk dachówki, a ponadto doprowadzili do porządku świetlicę gromadzką i „SP".

Młodzież gnieźnieńska wybudowała kort tenisowy i tor na stadionie sportowym oraz uporządkowała zieleńce i parki, aby nadać swemu miastu estetyczny wygląd. (lc)

„Piast" w Lesznie

W dniu 7 grudnia br. Teatr Aktora i Lalki wyjeżdża ze sztuką „Piast" K. Jeżewskiej do Leszna, gdzie grać będzie specjalnie dla młodzieży szkolnej, jak również wieczorem o godz. 20 dla świata pracy. Zespół liczy 26 osób. Reżyseria M. d'Alphonse, dekoracje i kostiumy art. mal. Ireny Pikiel.

Nie wolno zwalniać pracowników

powołanych do odbycia ćwiczeń wojskowych

W związku z powołaniem pewnej części żołnierzy rezerwy do odbycia ćwiczeń wojskowych wyłoniła się potrzeba uświadomienia zarówno pracowników, dla których stosunek pracy stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania, jak i pracodawców — o uprawnieniach, przysługujących powołanym.

Wyjaśnić należy, że pracownicy fizyczni zachowują w takich wypadkach prawo do wynagrodzenia przez okres 2 tygodni, umysłowi zaś przez okres 3 miesięcy. W okresie trwania służby nie może być również przez pracodawcę rozwiązana ani wypowiedziana umowa o pracę.

Zdarzają się niestety wypadki, że pracodawcy z chwilą odejścia rezerwisty do ćwiczeń zgłaszają w Ubezpieczalni Społecznej wykreślenie danego pracownika z listy ubezpieczonych. Postępowanie takie jest niezgodne z przepisami. Członkowie rodzin powołanych korzystają z pomocy lekarskiej w czasie trwania umowy o pracę.

Ze strony Skarbu Państwa korzystają rodziny powołanych z zasiłków dziennych, które wynoszą na terenie miasta Gniezna dla żon 100 zł, dla dzieci 50 zł dziennie. Zasiłki te nie przysługują jedynie za okres, w którym rezerwista zachował prawo do wynagrodzenia z tytułu stosunku pracy.

Zgłoszenia w sprawie zasiłków dziennych składać należy w wydziale wojskowym zarządów miejskich i starostw powiatowych z chwilą otrzymania zaświadczenia jednostki wojskowej o odbywaniu ćwiczeń wojskowych. (pr)

Robotnicy rolni pragną uczcić Kongres Zjednoczeniowy

Apel górników kopalni Zabrze — Wschód oraz innych zakładów przemysłowych większych i mniejszych podchwycili ostatnio pracownicy rolni zespołu PNZ w Dobrojewie, pow. Szamotuły.

Na zebraniu zorganizowanym w dniu 22.XI. br., w którym wzięli udział członkowie komitetu zespołowego, krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Wojtkowiak. Po obszernej dyskusji zebrani przyjęli rezolucję, w której zobowiązali się otoczyć większą opieką trzodę chlewną. Do 8 grudnia ukończyć wszystkie roboty jesienne, od 24. XI. do 8 grudnia przepracować pół godziny dziennie dłużej i bez zapłaty. (b)

Leszczyńskie TPŻ dla poborowych

W celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych znane ze swej intensywnej działalności Tow. Przyjaciół Żołnierza — Oddział w Lesznie organizuje przy leszczyńskiej R. K. U. świetlicę dla poborowych.

Wyposażona w nowoczesne urządzenie świetlica przekazana zostanie żołnierzom w dniu 8 grudnia br.

Mieszkańcy gminy Sieroszewice piszą:

„Niech wyższe władze poprą nasze poczynania, a będzie światło elektryczne"

W nr. 318 naszego pisma pisaliśmy, że uczniowie Szkoły Rolniczej w Psarach odrabiają lekcje przy kaganku, a obok biegnie linia wysokiego napięcia. Zwracaliśmy się do Wydziału Powiatowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i Zarządu Gminy, czy nie ma pieniędzy na zelektryfikowanie tak ważnego punktu szkolenia przyszłych rolników. Jako echo tegoż artykułu otrzymaliśmy list, z gminy Sieroszewice, z którego przytaczamy ważniejsze wyjątki.

„Głos Wielkopolski" poruszył na swoich łamach zagadnienie, które interesuje nas wszystkich i które dotyczy nie tylko ważnej dla nas Szkoły Rolniczej w Psarach, ale nas wszystkich mieszkańców gminy sieroszewickiej.

Gmina powinna być istotnie już dawno zelektryfikowana, tylko niestety zawsze w takich wypadkach brak inicjatywy. Po przeczytaniu artykułu w „Głosie Wielkopolskim" zawrzało w naszej Gminnej Radzie Narodowej w Sieroszewicach jak w ulu. Zwołano specjalne zebranie Rady, na którym omówiono problem elektryfikacji. Podjęto uchwałę wyasygnowania z kasy gminnej 100 tys. zł na zapoczątkowanie prac elektryfikacyjnych. Wybrano Komitet Elektryfikacji Gminy, do którego weszli pp.: przewodniczący Władysław Szut, kierownik szkoły rolniczej i jako członkowie wójt Matuszak, nadleśniczy Leon Nawrocki, sekretarz Gminnego Komitetu PPR Jan Teodorczyk i Jan Lis.

Na zebraniach Związku Samopomocy Chłopskiej, jakie odbyły się ostatnio na terenie tutejszej gminy, zaplanowano na rok 1949 poprzeć na pierwszym miejscu elektryfikację naszych wsi i osiedli oraz Szkoły Rolniczej w Psarach. Gmina nasza zrobiła już krok naprzód. Należy oczekiwać, że również wyższe władze poprą nasze poczynania dając wyraz zrozumienia dla tak ważnego zagadnienia. Oczekujemy zajęcia pozytywnego stanowiska ze strony Pow. Zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej w Ostrowie, jak również ze strony Ostrowskiego Wydziału Powiatowego. Proponujemy, aby członkowie Spółdzielni o milionowych dochodach zrezygnowali z pobrania rocznych nadwyżek i całą kwotę przeznaczyli na tak doniosły cel". (md)

Współzawodnictwo pracy

w urzędach pocztowych

Dużo na terenie pocztowym jest mowy o współzawodnictwie pracy, ale ogół społeczeństwa — może jeszcze mało wie, na czym właściwie na poczcie polega to współzawodnictwo.

Pocztowcy rozumiejąc jak wielkie zniszczenie w urządzeniach pocztowo-telekomunikacyjnych poczynił okupant — już w 1945 roku bez oglądania się na wynagrodzenie i jego wysokość — podjęli pracę około odbudowy urządzeń pocztowo-telekomunikacyjnych, aby jak najszybciej dać władzom oraz społeczeństwu polskiemu możność porozumiewania się drogą pocztową i telegraficzną.

Od tej chwili krzepnęła idea współzawodnictwa pracy na odcinku pocztowo-telekomunikacyjnym, wśród pocztowców rosła świadomość troski między interesem państwa a interesem własnym.

Współzawodnictwo na poczcie objęło dotychczas z dniem 1 października 1948 roku ponad 38 500 pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych tak zwanych produkcyjnych, zatrudnionych w służbie eksploatacyjnej, których czynności dają się ściśle obliczyć w czasie.

Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 7. 9. br. wprowadza w PPTT system pracy normowanej oraz premiowanie za wydajność.

Wprowadzone premiowanie za wydajność w niczym nie narusza wynagrodzeń otrzymywanych obecnie przez pracowników. Premiowanie to otwiera natomiast przed każdym pracownikiem wykonującym czynności normowane — możliwości podniesienia swego wynagrodzenia przez wypracowanie premii za wydajność.

Wprowadzenie na poczcie współzawodnictwa pracy jest szlachetną walką o przyjęcie jak największych ilości listów, paczek, wpłat przekazów pocztowych i PKO, przyjętych telegramów, zgłoszeń na rozmowy telefoniczne, o dokonanie szybko połączeń telefonicznych, sformowanie wiązanek i worków, czy dokonanie innych czynności.

Jak Okręg. Komitet Współzawodnictwa Pracy podaje, w Okręgu Poznańskim za miesiąc październik br. otrzymało premię za wydajność 4527 pracowników na ogólną sumę 8 078 509 zł.

Zmiana godzin handlu

w Ostrowie

Sklepy rzeźnicko-wędliniarskie: w dni mięsne muszą być otwarte od godziny 8 do 19 z tym, że we wtorki tylko do godziny 16. Sprzedaż mięsa i wyrobów mięsnych może poza tym odbywać się w piątki od godz. 16 do 19. Dla terenu powiatu ostrowskiego pozostają bez zmian dotychczasowe zarządzenia.

Kawalerska jazda na motocyklu doprowadziła znowu do nieszczęśliwego wypadku. Przyczyną jego było nadmierne użycie alkoholu przez Dzencioła z ul. Kwiatowej i Mackiewicza z ul. Gimnazjalnej. Pierwszy wskutek wariackiej jazdy doznał pęknięcia podstawy czaski, a drugi złamał nogę.

Oddział redakcji i administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422 — przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8 do 10 i 15 do 18

Z Czarnkowa donoszą:

Józef Jaśkowiak z Czarnkowa obraźliwym wyrażeniem swych pretensji za rzekomo złe traktowanie jego dzieci przez nauczycielkę p. Ludmiłę Matczyńską — zahaczył niebacznie o 132 i 250 art. Kodeksu Karnego. Nauczycielkę — cieszącą się zresztą jak najlepszą opinią tak w życiu zawodowym jak i prywatnym — Jaśkowiak w czasie przerwy szkolnej wyzwał, grożąc jej nawet pobiciem. Wrażliwego ojca, którego dzieciom nie wolno poprawiać zadań, podkreślać błędów i zwracać uwag — Sąd skazał na 7 miesięcy więzienia. (s)

Rejestracja S. P. w Czarnkowie rozpoczęła się dla roczników od 1930—1932 22 listopada br.

Komisja Kwalifikacyjno-Rejestracyjna urzęduje co dzień w Strzelnicy przy ul. Kościuszki. Rejestracja obejmuje ponad 1 tysiąc młodzieży z całego powiatu. Każdy przyszły junak przed wcieleniem go do kadr S. P. jest poddany szczegółowym badaniom lekarskim. Rejestracja trwać będzie do 3. grudnia br. (s)

Pow. czarnkowski podlega Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Pile, i to od 15 listopada br. (ul. Walki Młodych 51) Zainteresowani z tego powiatu, winni się więc zgłaszać pod nowy adres, zaoszczędzając sobie trudnej komunikacji z Szamotułami. (s)

Duńska ekipa sanitarna pracować będzie w pow. czarnkowskim do 16. grudnia br. Praca jej polegać będzie na stosowaniu nowoczesnych szczepionek przeciwgruźliczych, osobom w wieku od 2—18 lat. Z nieocenionej tej usługi, korzystać będzie w 8 punktach szczepiennych tut. powiatu 13—14 tys. osób. (s)

Sprostowanie

W notatce z dnia 15 bm. pt. „Seria kradzieży w powiecie mogileńskim" podane zostało mylnie nazwisko p. Władysławy Janczyk jako rzekomej sprawczyni kradzieży 3 tysięcy złotych w sklepie Mogileńskiej Spółdzielni Powszechnej, co nie jest zgodne z prawdą. Sprawczynią kradzieży gotówki na szkodę p. Pelagii Dworkowej była Maria Tubacka z Sędowa, zaś p. Janczykowa z Mogilna była tą osobą, która w charakterze świadka kradzieży dopomogła organom M. O. do zdemaskowania złodziejki.

„Żywioły" na poczcie

w Chodzieży

Poczta w Chodzieży ekspediowała w dniu 26 bm. pierwszy transport najnowszej powieści Kazimierza Koźniewskiego „Żywioły" wydanej nakładem Wydawnictwa Zachodniego w Poznaniu.

Na zlecenie Ministerstwa Oświaty wysyłano 1600 egzemplarzy — razem 242 paczki dla bibliotek powiatowych w całej Polsce. Poczta w Chodzieży, zawiadomiona przez „Drukarnię Nadnotecką", w której „Żywioły" drukowano o dużej przesyłce, wysłała dwóch pracowników pocztowych z wagą, celem dokonania odprawy. Odprawili oni tę przesyłkę w ciągu godziny, zamiast trzech godzin.

Pleszewska kolejka chciała wjechać do Ogrodu Jordana

W czwartek w godzinach popołudniowych nastąpiło wykolejenie się lokomotywy i wagonu osobowego utrzymującego komunikację między miastem a dworcem głównym w Pleszewie. Wypadek ten wydarzył się przy przejeździe w pobliżu dworca Pleszew—miasto, przy Ogrodzie Jordana. Ponieważ w wymienionym miejscu „kolejka" jedzie zazwyczaj żołwim tempem, przeto nikt z jadących nie poniósł szwanku. (bg)

Wiadomości z Gniezna

Gnieźnieński Klub Szachistów „Surma". Zebranie organizacyjne we wtorek, 30. XI. o godz. 19 w Domu Kupiectwa Polskiego.

Liga Kobiet. Zebranie jutro, 1 grudnia br. o godz. 18 w świetlicy Państw. Fabryki Konfekcji.

Cenniki do wglądu. W lokalu komisji cennikowej przy ul. Kilińskiego 17 (pokój 15) wyłożone są do wglądu nowe cenniki na naczynia do użytku gospodarstwa domowego, odczynniki, materiały wybuchowe, produkty tłuszczowe, gazy techniczne, farby i lakiery, wyroby gumowe i inne. Moc obowiązującą traci również cennik na nici. Ponadto obejrzeć można cenniki Centrali Handl. Przem. Chemicznego na produkty węglopochodne oraz Centrali Naftowej na artykuły elektrotechniczne, papiernicze, a wreszcie cennik na wina produkcji państwowej.

O zmianach w podatkach. Pod przew. prezesa p. Migdałka odbyło się w ub. piątek zebranie Zrzeszenia Kupców, na którym referat wygłosił p. Galubiński. Prelegent przedstawił całokształt przepisów, regulujących sprawę zmian w podatkach dochodowym i obrotowym na mocy odnośnego dekretu. Nad referatem wywiązała się dyskusja.

Za kradzież startera, wartości ok. 10.000 zł, z PNZ w Czerniejewie skazany został Stefan Żarnik na 6 miesięcy więzienia.

Walne zebranie Akademickiego Koła Gnieźnian odbędzie się dnia 30. XI. o g. 17 w Akademii Handlowej w Poznaniu.

Dyżur nocny pełni do 3 grudnia br. włącznie **Apteka św. Wojciecha,** ul. Stalina 12.

Teatr Miejski: Czwartek, 2 grudnia br. o godz. 19 „Grube ryby" Michała Bałuckiego — premiera.

Repertuar kin: Apollo — „800-lecie Moskwy", prod. radzieckiej; Polonia — „Czerwony krawat", prod. radzieckiej.

Adres Oddziału Redakcji: Gniezno, ulica Sienkiewicza 28 — parter, pokój 6 — tel. 19-22 (biuro czynne od godz. 8 do 17); Administracja — parter, pokój 5.

Ogłoszenia płatne: Kolektura p. St. Galantowiczowej, ul. Mieczysława 37, telefon 15-08.

Migawki inowrocławskie

Jak we wszystkich powiatach, miastach, miasteczkach i wioskach tak i na Kujawach wre praca przygotowawcza do kongresu zjednoczeniowego partyj robotniczych. Świat pracy Kujaw nie ogranicza się więc do wyboru delegatów na Kongres, lecz pragnie uczcić historyczny dzień Kongresu odpowiednimi wynikami pracy.

We wszystkich warsztatach i zakładach pracy, w związkach zawodowych, w Samopomocy Chłopskiej wre gorączkowa praca aby w dniu Kongresu móc donieść o osiągnięciu planu całorocznego, o usprawnieniu, podniesieniu ilości i jakości produkcji. Na podstawie dotychczasowych wyników należy sądzić, że roczne plany produkcyjne w poszczególnych zakładach przemysłu kujawskiego, drobnego rzemiosła i rolnictwa zostaną wysoko przekroczone.

Szukamy nowych talentów

Duża wieś Orłowo w oryginalny sposób zabrała się do dzieła upowszechnienia kultury. Nie mogąc się doczekać jakiegoś zespołu miejskiego, a zdając sobie sprawę z wartości, jakie daje muzyka, zorganizowała się nieliczna wprawdzie ale pełna zapału grupa młodzieży. Zakupiono wnet instrumenty i rozpoczęto ćwiczenia pod kierunkiem nauczyciela Andruszeczki. O ukrytych i odkrytych talentach wiejskich może świadczyć ostatni koncert tej nowej orkiestry. W programie znalazły się wyłącznie melodie ludowe, ale sądząc po sposobie wykonania, zespół ten może i powinien się pokusić o rozszerzenie swego repertuaru na poważniejsze utwory muzyczne. Ziemia Kujawska wydała Kasprowicza, Przybyszewskiego, Becińskiego i in., dlaczego nie miałaby wydać jakiegoś nowego Namysłowskiego wraz z kapelą ludową?

*

Innego rodzaju akcję kulturalną prowadzi „Czytelnik". Do Inowrocławia przybył na zaproszenie tej instytucji młody pisarz Wojciech Żukrowski. Urządzono m. in. wieczór autorski wśród robotników i młodzieży robotniczej Zakładów „Solway" w Mątwach. Zainteresowanie wieczorem i pisarzem olbrzymie. W księgarniach zabrakło w tym dniu jego powieści. Musiano dokonać dodatkowych zamówień w Warszawie, aby zaspokoić żądania świata pracy.

Kiedy doczekamy się Domu Kultury?

Na tle ruchliwości niektórych instytucji kulturalno-oświatowych, w obliczu dążeń samej ludności Kujaw do upowszechnienia kultury jak biała plama świeci brak w tym mieście Domu Kultury. A były projekty, ba, była nawet uchwała Miejskiej Rady Narodowej, powzięta jeszcze w 1946 r., aby pewien skromny gmach przeznaczyć na cele kulturalne. Dom ten jednakże „zdmuchnął" oświatowcom sprzed nosa nie kto inny jak... Urząd Skarbowy. Nie za podatki, broń Boże, lecz zwyczajnie na biura. I MRN pozostała bezsilna i milczy. A nam się zdaje, że biura tego potrzebnego urzędu mogłyby się pomieścić gdzie indziej. Jak długo Rada będzie milczeć?

*

Wiele krytycznych uwag słyszy się na temat naprawy małego odcinka szosy do Mątew. Minęły tygodnie, a stumetrowy kawałek tej drogi nie może się doczekać końca naprawy. Droga objazdowa na czarnoziemach kujawskich w jesieni, to istna topiel i koszty jej utrzymania są wyższe niż naprawy całego omawianego odcinka szosy. Jakkolwiek w innych dziedzinach widzimy szlachetne współzawodnictwo i wyścig pracy, to na odcinku tej szosy tempo jest naprawdę żółwie. A kredyty na ten cel są. Coś czy ktoś tutaj widocznie niedomaga...

*

Jeśli już mowa o przedmieściu Mątwy, to należało by pomyśleć przy omawianiu planu inwestycyjnego o przeprowadzeniu na tej trasie linii tramwajowej. Mątwy to już naprawdę nie jakaś odległa wieś, ale przedmieście Inowrocławia. Tamtejsze fabryki i mniejsze zakłady pracy zatrudniają setki robotników i pracowników umysłowych z miasta i należało by im ułatwić dojazd. Ponadto miasto rozbudowuje się w tym samym kierunku i stworzenie dogodnej komunikacji dla mieszkańców tych okolic tak ze śródmieściem jak i z odległym dworcem powinno się stać troską Ojców Miasta. Sprawę rozwiązałyby kursujące co 20 minut tramwaje.

*

A propos tramwajów — jadąc w kierunku dworca pasażer odnosi wrażenie, że jedzie kolejką górską lub siedzi na huśtawce. Takie są nierówności ulicy i torów. Dziw, że przy większej szybkości wozy nie wyskakują z szyn. Ale może się kiedyś zdarzyć wypadek i pociągnąć za sobą ofiary w ludziach. Kto będzie odpowiadał? Czy nie należało by dokonać naprawy toru?

*

Podczas pobytu w Inowrocławiu wstępowałem do różnych kamienic. Wygląd korytarzy i bram nie zachęcał do wejścia. Brudy i zapaszki świadczące, że przechodnie i lokatorzy używają tych miejsc do... potrzeb fizjologicznych. Czy nie ma władzy, która by nakazała właścicielom, administratorom i dozorcom utrzymywania bram i klatek schodowych w czystości?

*

W powodzi wielu rocznic i obchodów zdziwienie wśród mieszkańców Inowrocławia wywołuje fakt, że 110 rocznica istnienia Straży Pożarnej nie była wcale obchodzona. Straż powstała w 1838 roku i nie obchodziła ani 25, ani 50 ani nawet 100-lecia. A zasługi w służbie ochrony mienia społecznego ma niewątpliwie duże, na pewno większe niż niejedno stowarzyszenie wzajemnej adoracji, którego działalność kończy się często na poświęceniu sztandaru...

Kontrasty rzucają się w oczy

Przybywszy do stolicy Kujaw podróżny doznaje dwóch kontrastowych wrażeń. Pierwsze — radosne, gdy zobaczy odbudowany po zniszczeniach wojennych dworzec, przedstawiający do niedawna kompletną ruinę. Z przyjemnością rozgląda się po schludnych poczekalniach, dużych pomieszczeniach biurowych i hallu. Rozczarowania doznaje zaś idąc w kierunku miasta. Oto na skarpie przed mostem widzi — śmietnik. Papiery, odpadki, pudełka od papierosów i konserw, odarte kartony, zgniłe liście, stare żelastwo itp. Czy nie można by tego oczyścić? Zaś dla zabezpieczenia się przed niechlujstwem podróżnych, należałoby do żelaznego opłotowania przyczepić kilka koszów. Reszty powinna dopilnować straż kolejowa i nie szczędzić mandatów...

*

Inowrocław to nie byle mieścina. To miejscowość kuracyjna. W roku bieżącym leczyło się w Solankach 4 980 osób, wobec 1 273 w roku 1945 i przeciętnej liczby 2 000 miesięcznie w okresie przedwojennym. Cyfry te dowodzą, że znaczenie Inowrocławia jako miejscowości kuracyjnej z roku na rok wzrasta. A ponadto nie leczą się dziś tylko bogacze. Ubezpieczalnia Społeczna udostępnia uzdrowisko także ludziom pracy.

*

Jeden z kuracjuszów opowiadał mi, że stolica Kujaw a raczej jej ludność ma jedną wadę: lubi pić. Zagadnienie to było przedmiotem obrad Miejskiej Rady Koordynacji Lecznictwa. Zastanawiając się nad sposobem zapobieżenia tej chorobie społecznej lekarze i społecznicy uchwalili wniosek, aby władze wprowadziły zakaz sprzedaży wódki w dniach wypłat tj. w piątki od południa do soboty rana oraz w soboty od godz. 14 do niedzieli godz 14 włącznie. Miejska Rada Narodowa postulat ten weźmie niewątpliwie pod uwagę. Niezależnie od tego lekarze postanowili zorganizować poradnię ośrodek leczniczy dla alkoholików.

Kajot

✝

Dnia 28 listopada 1948 zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, śp.

z Słaboszewskich

Magdalena Schwarz

przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 grudnia br., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
córki, syn, synowa, wnuki i prawnuki

Poznań, Za Bramką 12b m. 9 26368

Koncert życzeń

wtorek 30 bm i piątek 3. XII.
o godz. 20,30

p9305 Udział biorą:

Z. Fedyczkowska i B. Horski

Kawiarnia A. KRUK Fredry 12

Zawsze najtańsze i najlepszej jakości

do nabycia

Jan Bernard 11a-174

Hurtowa sprzedaż artykułów gospodarczych, galanteryjnych i kosmetycznych

Poznań, St. Rynek 44 — Tel. 35-77 (wejście z ul. Woźnej)

Sprostowanie

W ogłoszeniu żałobnym śp. Heleny Ponińskiej w wydaniu niedzielnym Głosu Wlkp. z dnia 28 bm. poprawny podpis winien brzmieć:

syn, córka, synowe i wnuki

co niniejszym prostujemy. p9281

RENOVA

J. Sławek, W. Ossowski
Poznań, Pasaż Apollo

CERUJE

pończoszki, skarpetki nadrabia stopy podnosi oczka

naprawia bieliznę

wykonuje nowe kołnierzyki do koszul

odświeża

p9297 **krawaty**

Przyjmuje zlecenia na prace z włóczki itd. Szybko! Tanio! Solidnie!

---

18 grudnia rb. o godz. 16 w lokalu Zrzeszenia Przemysłu Metalowego, Warszawa, Zielna 49 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych z następującym porządkiem dziennym:
1. zagajenie, 2. wybór przewodniczącego i sekretarza, 3. sprawa przekazania nieruchomości urzy ul. Zielnej 49 w Warszawie w drodze darowizny Zrzeszeniu Pryw. Przem. Metal. i Elektrot. w Warszawie, 4. wolne wnioski. O powyższym zawiadamia Rada Związku. 11b-423

ŚRUT LNIANY

pasza treściwa

poleca wagonowo

Wytwórnia Pokostu i Olejów 11b-365

M. Wrocławski i S-ka
Gdańsk-Wrzeszcz
Mickiewicza 43
Telefon 414-60

FABRYKA WYROBÓW Z MAS PLASTYCZNYCH

(okładziny cierne sprzęgłowe i hamulcowe, krążki turbaksowe itp.)

„PLASMAS"

Stanisław Pawłowski

Warszawa, ul. Hetmańska 38 tel. 49-49

Zawiadamia 11b-420

wszystkich odbiorców i zainteresowanych, iż na skutek umowy z Dyrekcją Artykułów i Tkanin Technicznych w Łodzi od dnia 1. XII. 1948 r. wszelkie zamówienia należy kierować pod adresem:

BIURO SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW I TKANIN TECHNICZNYCH, ŁÓDŹ, ul. PROCHNIKA nr 1.

Dużą nagrodę dam

temu, kto zauważył z soboty na niedzielę względnie w niedzielę rano, motocykl „Zündap" 600 cm na kardan z przyczepką, który został skradziony z bramy Strzelecka 45.

Znak nr rej. M. 52-97 silnik 501-110 fabryczny 500-697. Bak i obręcze niklowe. Przyczepka z znakiem C. Z. w kole, siedzenia kryte płótnem czerwonym częściowo wytartym. Wiadomości kierować Kopczyk Poznań, Szkolna 2, tel. 46-07 lub do M. O. 11b-435

„LAS"

Spółdzielnia Eksploatacji Użytków Leśnych na Okręg Legnicki w Zielonej Górze, ul. Wandy nr 9, tel. 350

Choinki

w wszystkich miastach na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego. 11b-421

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska"

w Dusznikach pow. Szamotuły

poszukuje zaraz 11a-251

Kierownika biura

ze znajomością księgowości, korespondencji, planowania i statystyki na zastępstwo kierownika spółdzielni

Warunki płacy według umowy
Oferty prosimy kierować jak wyżej

Zjednoczenie Fabryk Cementu, Sosnowiec, ul. 3 Maja 22 zakupi:

1 silnik okapturzony lub zamknięty, pierścieniowy, ze stale przylegającymi szczotkami, na łapach, z normalnym końcem wałka.
Moc 20 KW, 1000 obr./min., napięcie robocze 380 V. Z regulatorem obrotów w granicach 30% w dół, rozruch prądem normalnym.

1 silnik okapturzony lub zamknięty, krótkozwarty, na łapach, z normalnym końcem wałka. Moc 30 KW, 1000 obr./min., napięcie 380/660 V, z przełącznikiem gwiazda/trójkąt.

1 silnik pierścieniowy, otwarty, okapturzony lub zamknięty, ze stale przylegającymi szczotkami. Moc 1,7 KW, 750 obr./min., napięcie robocze 380 V. Z regulatorem obrotów w granicach 350—750 obr.

Oferty prosimy składać do Zjednoczenia Fabryk Cementu, Dział Zaop. Technicznego.

Do powyższych silników są potrzebne odpowiednie wyłączniki samoczynne, olejowe, ewent. suche. 11b-411

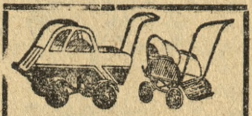

Wózki i łóżeczka

dziecięce

najtaniej poleca

„Sprzęt Domowy"

Poznań, Mielżyńskiego 16. Telefon 29-82

p8715

CERATY

stołowe, obrusy i na torby

Tapety

w wielkim wyborze

Chodniki

boucle jutowe i imit. linoleum

Wielka 9, I piętro

Zb. Waligórski

wejście z ul. Szewskiej. p9203

Budownictwo Przemysłowe Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Oddział w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 21

zatrudni natychmiast:

KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWO-ADMINISTRACYJNEGO

oraz

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW NA SILNE I SŁABE PRĄDY

Podania z referencjami należy składać w referacie personalnym Przedsiębiorstwa przy ul. Grunwaldzkiej nr 21 11b-434

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp Spółdz nr 6

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

---

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów, Słowackiego 34, m. 4, tel. 94-34, od 10—13 i 15—17 Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 11a-125

Wolne posady

Pisarz podwórzowy oraz fornale z posyłkami potrzebni natychmiast. Majątek Wojtowice, poczta Jędrzejów, pow. Grodków, woj. Śląsko-dąbrowskie. 11b-412

Młoda pomoc domowa, kochająca dzieci (dwoje) zaraz, noclegiem. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 26358.

Potrzebny chłopak od 18—20 lat. Chmielewski, Poznań, Stary Rynek 48. 26352

Poważna Instytucja Handlowa poszukuje natychmiast rutynowanej stenotypistki. Własnoręcznie pisane zgłoszenia z życiorysem i wymaganym wynagrodzeniem kierować do Głosu Wielkop. nr 11a-265.

Do młyna 4-tonowego pod Zarządem Państwowym potrzebny kwalifikowany i rutynowany, samodzielny młynarz, o ile możności kawaler. Oferty Głos Wielkopolski nr 11a-264.

Biegłej maszynistki ze znajomością stenografii i księgowości oraz jednej księgowej poszukujemy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,937. p9310

Sanatorium ZUS poszukuje zaraz energicznej, wykwalifikowanej, w średnim wieku, gospodynię ze znajomością gotowania. Oferty z odpisami świadectw kierować pod adres: „Sanatorium Staszicówka", Ludwikowo, pow. Śrem. 26369

RYSOWNIK

specjalista na rysunki sztandarów — potrzebny.
Oferty nr 3482 „Czytelnik" Armii Czerwonej 1. c3776

2 techników młynarskich na stanowiska instruktorów młynów Gminnych Spółdzielni i **1 mistrza masarskiego** również na stanowisko instruktora zaangażuje zaraz Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Okr. Oddział w Poznaniu. Podanie z odpisami świadectw przysyłać pod adresem: Poznań, pl. Wolności 18. Zgłoszenia osobiste w Referacie Personalnym, pokój 12 — V piętro. p9267

Ręczniarka, tylko dobra siła, potrzebna. Św. Marcin 66/67, m. 7. 26371

Uczeń piekarski potrzebny. — Piekarnia, Sołacz Sokoła 8. 26375

Kuśnierka szycia czapek męskich potrzebna zaraz poza dom. Of. Głos Wlkp. nr 26380.

Potrzebna zaraz uczciwa pomoc domowa do 2 osób z dzieckiem. Pomorska 6, m. 1, Sołacz. 26383

Fryzjerka, fryzjer, dobre siły. Wroniecka 10. k1910

Pomoc domowa uczciwa potrzebna. Skryta 8, m. 6. F2264

Potrzebna krawcowa na piaszcze oraz uczeń. Dąbrowskiego 35/37. F2259

Robotnik z prowincji do składnicy paszy potrzebny. Zgłoszenia: Poznańska 68. p9296

Czeladnik szewski potrzebny, M. Focha 62. 26397

Pomocnik szewski potrzebny zaraz. Grottgera 3. 26395

Pomocnica domowa, czysta, uczciwa, z gotowaniem zaraz. Kasztelańska 9 (Osiedle Grunwaldzkie). p9308

Młodszy szlifierz potrzebny — Niklownia, Obornicka 63. p9314

Pomoc domowa lubiąca dzieci potrzebna zaraz — Pułaskiego 13, I ptr. p9313

Poszukiwani farbiarze na przędzę bawełnianą, wełnianą i jedwabną oraz przewijaczki. Zgłoszenia: Poznań, ul. Sokoła 2 w godz. od 14—17-tej codziennie. 11a-265

Najciekawsze audycje radiowe na czwartek, 2. 12. 48

8.30 „Uliczka klasztorna", powieść radiowa A. Kowalskiej; 8.42 Muzyka; 11.40 Audycja dla przedszkoli; 12.20 Pieśni ludowe Stanisława Kazury w wyk. Janiny Wątkowskiej (sopran); 12.45 Audycja dla wsi z W-wy; 12.55 Audycja dla wsi z Gdańska; 14.40 Muzyka baletowa w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Władysława Górzyńskiego; 15.10 „Stary Gdańsk"; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.30 „Pieśni puszczy kurpiowskiej", audycja słowno-muzyczna dla młodzieży; 16.50 „Historia ruchu robotniczego Komunistycznej Partii Polskiej", pogadanka; 17.00 „Klasycyzm w muzyce", audycja słowno-muzyczna; 18.00 „Dla każdego coś miłego — audycja muzyczna; 19.00 Audycja słowno-muzyczna w opr. Stanisława Strugarka „Poezja rewolucyjna"; 20.45 Pieśni w wyk. Chóru P. R. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego; 21.00 „Synowie" — słuchowisko wg sztuki Artura Millera; 22.00 Audycja słowno-muzyczna; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce; 22.50 Na swojską nutę; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"**
Redaktor naczelny **Jan Zagierski.**
Adres redakcji: **Poznań, ul. Matejki 53 tel. 64-75, 62-70 i 74-24**
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5) Konto PKO Poznań V-4499
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16 tel. 69-72 Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—56732

Szuka posady

Fryzjerka przyjmie posadę stałą od 1. 12. 1948 r. — Oferty Głos Wlkp. nr 26366.

Praczka czysta, uczciwa. — Oferty Głos Wlkp. nr 26350.

Starsza poszukuje posługi i prania. Oferty Głos Wielkopolski nr 26372.

Poszukuje prania. Oferty nr 3476: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3770

Kto zatrudni panią bezwzględnie zaufaną? — Oferty Głos Wielkopolski nr 26389.

Krawcowa samodzielna, 12 lat praktyki, zmieni posadę. Oferty z podaniem warunków Leszno. Poste-restante „Krawcowa". 26391

Nauka

Korespondencyjne kursy języków obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18—26. 11b-274

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p8644

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego, zatwierdzone przez Kuratorium, rozpoczynają się 2 grudnia. Przybylski, Poznań, M. Focha 86. 25636

Jazdy samochodem i motocyklem oraz właściwej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole „Auto-Ster", Poznań, ul. Mickiewicza 36. Początek kursu 1 grudnia br. Wpisy przyjmujemy stale od godz. 8 do 18. p9133

Kursy maszynopisania Janiny Sawickiej metodą 10-palcową, Ratajczaka 36. p9309

Udzielę korepetycji (szkoła podstawowa, gimnazjum) za pokój (ewtl. wspólny przy rodzinie). Luboń, Puszczykowo niewykluczone. Of. Głos Wlkp. nr 26401.

Pomocy naukowej dla ucznia 9 klasy w odrabianiu lekcji szukam. Oferty nr 3477: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3771

Osobiste

Obelgę rzuconą na ob. Czesławę Tomczak odwołuję i przepraszam. Józef Leroch. F2262

Sprzedaże

Pianina markowe, fisharmonie, sprzedaje, kupuje Poznański Skład Pianin. Ogrodowa 1. p8519

Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr. tel 36-31 p8514

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż, kupno. Komis „Lamus", Sieroca 5/6. p8438

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaje kupuje Krenz, pl Wolności 11. p8518

Kamienice, wille, także wypalone, odbudowie; **tereny** przemysłowe, ogrodnicze, sadownicze; place budowlane; **parcele; gospodarstwa; ogrodnictwa** poleca i **poszukuje** Hinz, Stary Rynek 16/17. p9293

Biurka, szafy biurowe, krzesła oraz różne inne meble korzystnie. St. Janiak, Poznań, Rybaki 6. p8837

Plusze, firany, dywany, chodniki, ceraty, linoleum, Pertek, Kraszewskiego 17. 11a-131

Willa wolnym mieszkaniem, wyłączona 3 000 000; **kamienica** składami, idealna polowa, 1 500 000, sprzeda Metelski, Marcina 13. p9100

Parcele!!! — Parcele!!! — Parcele!!! Kupuję — sprzedaję. Firma „Union" Rzeczypospolitej 4. 26127

Skład papieru, zabawek zaprowadzony, Śródmieściu. Oferty Głos Wlkp. nr 26187.

Zabawki

hurtowo po cenach fabrycznych

kupujesz

w Spółdzielni Poznań, ul. Wybickiego 4 p9256

Lustra okazyjnie, ul. Kościńskiego 24. Stolarnia. p9263

Materace wyścielane, łóżka metalowe wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 11b-409

Tapczany z obudowaniem, fotele, tapczany higieniczne, kanapy rozkładane, materace — poleca Kopczyk, Szkolna 2. 11b-415

Kamienica składami, śródmieściu — 2 500 000 — druga 1 300 000, willa przedmieściu 1 100 000. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 26335

Kamienicę 4-piętrową, 24 mieszkania, 3 składy, niedaleko Rynku Łazarskiego, bez pośrednictwa. Oferty Głos Wielkopolski nr 26361.

Domek w Mosinie na sprzedaż. Oferty Głos Wlkp. nr 26362.

Mikroskop nowoczesny, lekarski, Rajcherta sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 26360.

Przetwórnica Philipsa na sprzedaż, Garbary 24, m. 14. 26359

Sprzedam korzystnie nowe futro męskie. Zgłoszenia: Traugutta 31a, m. 2. 26356

Singera maszynę do szycia — Fabryczna 6 m. 11. 26396

Ideal, maszyna biurowa, dobrym stanie, regał biurowy, okazyjnie sprzedam. Kościelna 16, m. 5. 26355

Dom piętrowy, 3-mieszkaniowy, wolne mieszkanie, światło, stajnia, blisko tramwaju — 1 200 000, parcela 1100 m², 570 000, spieszne. — Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 26353

Pianino pierwszorzędne, marki Kerntopf. Kopernika 6, m. 12. 26351

Parcelę willową okolica Ostroroga, Grunwaldzka sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 26349.

Wielki wybór mebli nowoczesnych — sypialnie gięte — jadalnie i kuchnie po niskich cenach poleca: Swarzędzki Magazyn Mebli **Stefan Konieczny,** Poznań, St. Rynek 98/100 (wejście z ul. Żydowskiej). p9290

Dom piętrowy, stajnie, ogród owocowy, nadaje się na każde przedsiębiorstwo, bez długu, centrum Gniezna, 2 000 000, sprzedam. Gniezno, Dalkowska 17, m 9. 11b-427

Parcele budowlane na Jeżycach, 35 lub 26 morgów, sprzedam lub zamienię na mniejsze z dopłatą. Oferty Głos Wielkopolski nr 26278.

Fabrykę nici kompletnym urządzeniem, blisko przystanku tramwajowego, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 26370.

Sprzedam 40 KM traktor Hanomag na gaz drzewny z częściami zamiennymi na ropę. Oferty Głos Wlkp. nr 26374.

Gołębie wystawowe, 20 sztuk, jak biondynety, satynety, biuety, okazyjnie. Fabryczna 14, m. 4. 26379

Maszynę do szycia „Phoenix", szybkoszyjącą, sprzedam. Fr. Ławiński, Poznań, Św. Marcin 46. 26381

Singera łatkową sprzedam. — Fr. Ławiński, Poznań, Św. Marcin 46. 26382

Sprzedam futro męskie nutrie. Gąsiorowskich 10, m. 16. 26385

Kapeliny

damskie i stożki

poleca w dużym wyborze **Zofia Grzeszczak.** Dąbrowskiego 45, wprost Rynku Jeżyckiego. Tel. 41-25. 11a-198

Sprzedam do BMW 4-setki korbowód, skrzynkę biegów. Wronki, Fabryczna 17. k1911

Maszyna do pisania „Olimpia", płaszcz czarny męski zimowy, dobrze utrzymany, korzystnie sprzedam. Garncarska 10, m. 2. c3777

Parcele otoczone zieleńcami w Antoninie, również na spłaty, sprzedaje Czubkowa. Libelta 10, tel. 21-74. c3774

Zegar kontrolny — tarczowy sprzedam. Oferty nr 3479 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3773

Owczarek alzacki, półroczny, bardzo ostry. Krawczyk, Winiarska 34 (końcowy przystanek 11). c3768

Sprzedam samochód osobowy Ford, po kapitalnym remoncie. Informacje: Roosevelta 13 — warsztat samochodowy. c3767

Sprzedam samochód ciężarowy, kryty, 2 tony, marki „Pegod", motor zapasowy. Dąbrowskiego 92/94, warsztat samochodowy. c3766

Sprzedam polowczyka (setter), 10 miesięcy. Adres wskaże Gł. Wlkp., Focha 16, nr 2593. F2260

Kamienicę narożnikową, wypaloną, 6 składami, centrum Poznania — korzystnie sprzeda Hinz, Stary Rynek 16/17. p9294

Sprzedam około 15 000 butelek po 100 gramów oraz 3000 kartonów pounrrowskich 16×22×21½. Oferty: PAR Toruń, Małe Garbary 2 — pod 955. p9286

Adapter szafkowy w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Grobla 1b m. 1. p9304

Setkę Victoria sprzedam. Of. PAR Ratajczaka 7, pod 11,927 p9303

Parcele Poznaniu sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 26398.

Maszyny, artykuły biurowe, kartoteki, warsztat naprawy, poleca W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, telefon 43-25. p9299

Kupna

Konie na rzez kupuję stale. Samochód do dyspozycji Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11 p8521

Łom srebrny kupujemy. Laboratorium chemiczne. Libelta 11. p9143

STANIOL

różny

skupuje

Hurtownia Delikatesów **Bolesław Korczyk** — Poznań, ul. Półwiejska 6 (wejście z ul. Długiej). Tel. 94-38. p9292

Skóry oposy do wyreperowania futra. Oferty Głos Wielkopolski nr 26364.

Kupuję meble używane, specjalność sypialnie nowoczesnym stylu lub starszym, szafy 3-drzwiowe, różne. Składnica Mebli, Focha 70. 26363

Parcelę lub wypaloną willę Winogrady, kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 26348.

Kupimy

gaźnik Solex

BFR — 35 V

do Tatry ciężarowej 27b

sprzedamy

części motorowe i podwoziowe

tejże Tatry oraz Skody ciężar. 2340 — Zgłoszenia: **„Wspólny Transport"** Norwida 13, tel. 32-43. p9300

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gajkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 11a-123

Kupię klej tabliczkowy, perełkowy. Kolejowa 37, stolarnia. 26373

Podręcznik do badania mięsa Dra Griegicza kupię. Fabryczna 14 m. 4. 26378

Maszynę do pisania kupię. Informacje: Daszyńskiego 89 — portier, godz. 8—11. k1912

Kupię przedwojenne listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego. Oferty: PAR, Toruń, Małe Garbary 2, pod 956. p9287

Kupię okazyjnie lisa srebrnego lub kołnierz. Oferty Głos Wielkopolski nr 26406.

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła. Poznań, Masztalarska 8, tel. 20-20. p8528

Ręczny wózek czterokołowy, platformę ca 4 m² dobrym stanie, zaraz kupię. Stolarnia, Wybickiego 13, p9312

Kuchnie, sypialnie oraz szerokie szafy kupujemy stale od stolarzy. Oferty pod „Gotówka" PAR, Poznań, Fr. Ratajczaka 7. p9285

Ciągnik Lanz-Buldog kupimy względnie zamienimy na samochód Opel-Blitz 3-tonowy z dopłatą. Oferty z dokładnym opisem i ceną do PAR, Ratajczaka7, pod 11,940 p9311

Konia silnego, zdrowego; wentylator do kuźni z motorem lub bez; mierzwy każdą ilość ewentualnie za słomę; śrutownik średniej wielkości kupi Czubkowa, Libelta 10, telefon 21-74. c3772

Handlowe

Odstąpię młyn elektryczny od 1. 1. 1949, w dobrym stanie, na dogodnych warunkach. — Oferty: Szczecin, Kurier Szczeciński nr 20173. 11b-426

Zamiana

Pokój kuchnią na podobne. Of. Głos Wielkopolski nr 26400.

Zamienię pokój pusty przy ul. Siemiradzkiego, Oferty Głos Wielkopolski nr 26384.

Zwrot remontu i 2 frontowe pokoje z używalnością kuchni oddam za 2—3 pokoje samodzielne. Oferty Głos Wielkopolski nr 259d.

Pieniądz

Poszukuję 400—500.000 zł na większe ogrodnictwo pod Poznaniem, dam wysoki procent. Oferty nr 3471 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3765

Wolne lokale

Czteropokojowe lokale biurowe wyłączone, nadające się również na cele mieszk., centrum, I ptr., oraz magazyny suche o powierzchni 500 m² z placem i bocznicą kolejową korzystnie do oddania. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,792. p9191

Mieszkanie 2-pokojowe komfortowe, zwrot kosztów remontu, odstąpię. Matejki 6. 26271

Dwa umeblowane, łazienka, czynsz roczny. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 26376.

Pokój umeblowany dla krawcowej. Piekary 24 m. 2. c3775

Pokój umebl. używaniem kuchni pod Poznaniem. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,911 p9289

Czysty, ładny pokój umeblowany na 2 osoby odstąpię za pożyczkę, telefon, łazienka. Of. Głos Wlkp. nr 26390.

LOKAL

nadający się na warsztat samochodowy, magazyn lub przemysł

do wynajęcia

Zgłoszenia: Dąbrowskiego 83/85, administracja. p9291

Szuka lokalu

Pani poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2587. F2254

Poszukuje 2 pokoi kuchnią, łazienką. Oferty Głos Wielkopolski nr 26386.

Kupiec poszukuje pokoju, wejście klatka schodowa, dobrze zapłaci. Oferty nr 3475 Czytelnik, Armii Czerwonej nr 1. c3769

Pokój kuchnią, wygodami, zwrot remontu do 150.000, od gospodarza, warunek: dojazd tramwaj. Oferty Głos Wielkopolski nr 26407.

2 studentki spokojne poszukują pokoju. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,917. p9295

Z telefonem 2 pokoje

natychmiast poszukujemy na biuro.

Łaskawe zgłoszenia: Długosza 5 m. 6 — pomiędzy godziną 8—10 lub 16—18. 26365

Dzierżawy

Gospodarstwo 40 morgów, 60 morgów, 100 morgów, z budynkami, bez inwentarza, zaraz do wydzierżawienia, powiecie jarocińskim. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 11a-261

Zguby

Obrączkę złotą inicjały A. K. 21. 8. 48 zgubiono 28. XI. 48. Łaskawy znalazca zechce oddać: al. Litewska 3 m. 1 (Sołacz). 26387

Zgubiono kartę RKU Poznań, zameldowanie milicyjne legitymację H. Cegielskiego nr 2485, kartę żywnościową na grudzień na nazwisko Stanisław Malinowski. 26367

Zgubiono kartę Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Henryk Koperski. 26357

Zgubiono zaświadczenie wojskowe RKU Poznań oraz wszystkie dokumenty na nazwisko Franciszek Konieczny, Meipin, gmina Dolsk, powiat Śrem. 26377

Zgubiono zameldowanie milicyjne, świadectwa szkolne i pracy oraz kartę rejestracyjną RKU Poznań-miasto na nazwisko Henryk Zieliński. F2263

Skradziono legitymację Zw. Zaw. Pracown. Leśnych nr 2444/274 C, zameldowanie milicyjne — Halina Sroczyńska, Poznań. 26409

Zgubiono odroczenie wojskowe oraz inne dokumenty na nazwisko Józef Ordowski, Mirosław. 11b-422

Zgubiono zaświadczenie na konia nr 67 (klacz, kasztan, łysina przerywana) wydane przez Zarząd Gminy w Swarzędzu dn. 23. 4. 1947 na nazwisko Barbara Dziekańska, w. Sarbinowo, gm. Swarzędz. F2261

Zgubiono legitymację szkolną, zaświadczenie RKU, zniżkę kolejową i inne dokumenty na nazwisko Tomasz Ziółkowski. Zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Daszyńskiego 122 m. 4 lub Puszczykowo, Poznańska nr 38. F2258

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Szamotuły na nazwisko Stefański Stanisław, Micirzewo, p. Oborniki. F2257

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU nazwisko Michał Sroczyński, Brzeźno, pow. Oborniki. 26394

Zgubiono 14. V. 48 legitymację Rej. Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Lesznie nr 44 na nazwisko Jan Adamczyk. 26393

Zgubiono zaświadczenie Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Marian Błaszczyk, Poznań. 26404

Różne

Wypożyczalnia ubrań, sukien ślubnych, welonów Ciesielski, Paderewskiego 1 p8445

Kolędy na płytach gramofonowych „Melodie" do nabycia Poznań, Kościelna 17. Sprzedaż hurtowa. p9132

Dziecko od 1—3 lat zaadoptujemy. Oferty PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 11,755. p9159

Pianina najkorzystniej Drygas, Skarbowa 15, tel. 99-79. p9225

Kołdry stare przerabiam, nowe szyję. Gzielowa, Matejki nr 47, m. 3. 26354

Swetry, blezery, wszelkie prace na drutach wykonuje pierwszorzędnie Kwiatkowska, Bzowa 11 (przy cmentarzu Bożego Ciała). p9307

Odpowiadamy Czytelnikom

Juczewski Jan, Sulęcin. — Adres, o który Pan prosi: p. Jadwiga Żerebecka, Poznań, Kosińskiego 13 m. 3.

Czytelnik. — W państwie polskim panuje tolerancja religijna, pozwalająca na wyznawanie takiej religii, jaka każdemu odpowiada. Ustrój demokracji ludowej nie walczy z katolicyzmem, natomiast sprzeciwia się ingerencji Kościoła w sprawy państwowe.

P. K. — Dział ogłoszeń matrymonialnych został całkowicie zlikwidowany i nie będzie więcej prowadzony.

Jer-Bar. — W Poznaniu nie ma Licunm Techniki Dentystycznej, istnieją natomiast w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu.

Lewandowski T. M. Górka. — Kursów gimnazjalnych (prawdopodobnie chodzi Panu o kursy korespondencyjne) nie prowadzi się. Są czynne natomiast średnie szkoły dla dorosłych. Gimnazjum i Liceum, w których nauka odbywa się wieczorem.

St. Ł-ski, Gniezno. — Adres Kuratorium Okr. Pozn.: Poznań, ul. Zwierzyniecka 20, tel. 524-32.

Rozwój kultury w ZSRR

Chyba najlepszą miarą dla oceny kulturalnego rozwoju społeczeństwa jest zainteresowanie książką i teatrem. Mało ludzi wie o tym, że Związek Radziecki, obejmując w spadku po carach najbardziej w rozwoju kulturalnym zacofany kraj, stanął już dziś na pozycji pierwszej w świecie, jeżeli chodzi o czytelnictwo.

Książka w ZSRR dociera do najdalszych zakątków kraju dzięki 200 tysiącom bibliotek, dysponujących łącznie olbrzymim księgozbiorem, liczącym 450 milionów tomów. W parze idzie równy w rozmiarach ruch wydawniczy.

Jakże charakterystyczne jest porównanie liczby książek na 100 mieszkańców w ZSRR, USA, Niemczech i Włoszech: 233—79—15—5. Niemniej wymowne są liczby mieszkańców przypadających na jedną bibliotekę publiczną: w ZSRR — 950, podczas gdy w Wielkiej Brytanii 4300, a w Stanach Zjednoczonych 20 331.

Obok książki dostępnej dziś w Związku Radzieckim dla każdego, równie dostępnym stał się już teatr i kino. Dawna rozrywka „górnych dziesięciu tysięcy" stała się chlebem powszednim całego świata pracy. Przed Rewolucją Listopadową istniały w Rosji 153 teatry. W Związku Radzieckim było ich już przed wojną 700, w tym przeszło 200 objazdowych specjalnie dla obsługi ludności wiejskiej, a w roku 1950 będzie 898 teatrów.

Jeszcze większe tempo rozwoju notuje radziecka kinematografia. W ciągu ostatnich 12 lat do 1950 roku, liczba kinoteatrów wzrośnie z 31 tysięcy na 46,7 tysięcy.

Oczywiście książka, teatr i kino nie wyczerpują zagadnienia. Duża rola w rozbudowie kultury wszerz przypadła świetlicom i domom kultury, których jest już przeszło 100 tysięcy. W stolicach republik związkowych istnieją stałe galerie obrazów, a we wszystkich większych miastach zorganizowano regionalne muzea.

Obok książki ważną rolę w upowszechnieniu kultury zajmuje gazeta. W ZSRR wychodzi prawie trzy tysiące gazet w różnych językach narodów wchodzących w skład Związku Radzieckiego, oraz 5,5 tysiąca w języku rosyjskim. Łączny nakład tych gazet sięga 36 milionów egzemplarzy.

Podniesienie kulturalne społeczeństwa należy w Związku Radzieckim do podstawowych zadań państwa. Dzięki masowej akcji docierającej nawet do najodleglejszych terenów, budzą się również rodzime talenty, które państwo otacza specjalnie troskliwą opieką.

Warunki, jakie Związek Radziecki stworzył dla rozwoju kultury, zrodziły nowy typ inteligencji wywodzącej się z warstw robotniczych i chłopskich. Ludzie należący do tych warstw społecznych, wśród których zarówno na polu nauki jak i sztuki wielu posiada już głośne w świecie nazwiska — jak również liczby świadczące o rozbudowie kultury wszerz — to dowody, które najlepiej ilustrują rozmiar dotychczasowych osiągnięć ZSRR na odcinku kulturalnym. Zdobycze, które na pozór wymagają wieków żmudnej pracy, w Związku Radzieckim zostały osiągnięte na przestrzeni 30 lat. (ZAP)

„Przyjaciółka" milionerką

W tych dniach ukazał się 37 numer „Przyjaciółki", pisma dla kobiet, wydawanego przez „Czytelnika". Dlaczego to meldujemy? Oto na okładce zaciekawia wszystkich magiczny wyraz „milion" kilkakrotnie powtórzony. Oznacza on, że właśnie w tym numerze „Przyjaciółka" osiągnęła milion egzemplarzy nakładu. Jest to nie notowany dotychczas w dziejach prasy polskiej sukces wydawniczy. Tym większy, że jest to pismo specjalne, pismo dla kobiet.

Zanalizujmy to osiągnięcie. Wyjątkowość jego zwiększa fakt, że „Przyjaciółka" istnieje dopiero 8 miesięcy. Wniosek stąd taki, że miliony kobiet polskich odczuwało potrzebę pisma, przeznaczonego dla siebie. Milion kobiet, kupujący stale „Przyjaciółkę" oznacza przecież, że kilka milionów ją czyta, kilka milionów ma potrzebę wyjścia swymi zainteresowaniami poza ciasny krąg spraw gospodarskich.

Demokratyzacja kraju spowodowała wśród kobiet polskich czynne zajęcie się sprawami społecznymi, gospodarczymi, politycznymi. Milionowy nakład „Przyjaciółki" jest właśnie miarą zainteresowania się najszerszych warstw kobiet sprawami państwa, jego odbudowy, jego dalszego rozwoju. Jest dowodem, jak szybki jest proces stawania się kobiet polskich pełnoprawnymi obywatelkami. Włącza się tu i wieś, gdyż znaczna ilość czytelniczek „Przyjaciółki" — to właśnie mieszkanki wsi. Radosny jest fakt, że kobieta wiejska znajduje czas i chęć na stałe czytanie tygodnika.

Milion egzemplarzy „Przyjaciółki", trafiający co tydzień do rąk kobiet wszystkich warstw i wszystkich zawodów w całym kraju — stanowi najlepszy argument przeciwko twierdzeniom, że czytelnik szuka w piśmie przede wszystkim rozrywki i sensacji, które rzekomo mają go dopiero przygotować do czytania artykułów na tematy poważne.

Czytelnik dzisiejszy szuka w piśmie odpowiedzi na wszystkie dręczące go zagadnienia życiowe, odpowiedzi wyrażonej w zrozumiałej dla niego formie. „Przyjaciółka" zdołała w sposób najbardziej właściwy zrealizować to zadanie. Potrafi poruszać na swoich łamach wszystkie sprawy obchodzące kobiety — od wielkiej wagi problemów politycznych, gospodarczych i społecznych począwszy, — a skończywszy na praktycznych radach gospodarczych. Forma wypowiedzi jest zrozumiała dla wszystkich, a treść — wyrazem dążeń i potrzeb ogółu kobiet. (b)

Już ukazał się w sprzedaży w kioskach „Czytelnika" 22 numer biuletynu informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych

„O trwały pokój, o demokrację ludową."

Zawiera on ciekawe i aktualne artykuły polityczne m. innymi „Fakty o zdradzieckiej polityce zmarshallowanych socjalistów austriackich", „31 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej", „Związek Radziecki ostoją pokoju i niepodległości narodów". 289d

Ze srebrnego ekranu

„PIEŚŃ TAJGI"

Na ekranie kina „Bałtyk" wyświetlany jest obecnie jeden z najlepszych filmów produkcji radzieckiej — „Pieśń tajgi".

Niesłusznie postąpił „Film Polski", zmieniając oryginalny tytuł, który w dosłownym przekładzie brzmi: „Opowieść o Ziemi Syberyjskiej" i który znacznie lepiej oddaje zarówno treść, jak charakter tego filmu. Zmiana dobrych oryginalnych tytułów jedynie dla celów fonetycznych lub reklamowych nie jest słuszną zasadą i świadczy o pewnym powierzchownym traktowaniu tego zagadnienia.

Reżyser Iwan Pyriew potrafił połączyć w tym filmie artyzm z głęboką myślą społeczną. Bohaterem tego filmu nie jest jednostka, lecz lud — twardy, pracowity, pionierski lud syberyjski, który ukochał swą piękną ziemię i w pracę nad jej rozwojem wkłada cały swój entuzjazm i zapas swych sił żywotnych.

Uderza w tym filmie niesłychana dynamika i optymizm, promieniuje z niego miłość do ziemi ojczystej, poczucie obowiązku i entuzjazm dla pracy twórczej. Włodzimierz Drużnikow, w roli jednego z głównych bohaterów tego filmu — Bałaszowa, ukazuje nam typ nowego człowieka radzieckiego, muzyka-kompozytora, który idzie ze swą sztuką między lud i tam — w głębi tajgi syberyjskiej — uczy się go rozumieć, cenić jego trud i tworzyć dla niego.

To staje się z czasem natchnieniem dla artysty do napisania wspaniałego dzieła-symfonii pt. „Opowieść o Ziemi Syberyjskiej".

W ten sposób reżyser Pyriew stawia zagadnienie sztuki nie oderwanej, abstrakcyjnej, lecz sztuki takiej, jak ją rozumie ustrój socjalistyczny — zespolonej z ludem, z jego twórczością. Prawdziwy artysta — artysta w ustroju socjalistycznym — musi uświadamiać sobie swą nierozerwalną więź z ludem, czerpać z niej natchnienie do swej pracy twórczej, być wyrazicielem jego uczuć i dążeń i służyć jego celom.

Reżyser Pyriew potrafił pokazać nam w swym filmie niezwykłe, oszałamiające piękno i bogactwo Ziemi Syberyjskiej — jej olbrzymie bory, niebosiężne pasma górskie, rzeki spokojne i szerokie — i potrafił nas oczarować.

I na tle tej dzikiej, zdawało by się nieprzebytej i nie dającej się ujarzmić przyrody reżyser pokazał nam, czego potrafi dokonać człowiek radziecki: wśród najbardziej niedostępnych lasów i skał, w najodleglejszych zakątkach powstają wielkie ośrodki przemysłowe, fabryki, domy. Dzika do niedawna i niedostępna Syberia — świat zabitych deskami — przemienia się jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej w nowy bogaty, uprzemysłowiony kraj. I wszystko to dzieje się tak zwyczajnie, bez patosu — za sprawą prostego radzieckiego człowieka, jego woli, energii i wytrwałości w pracy nad postępem i rozbudową swego kraju — a więc tego wszystkiego, czego nauczył go ustrój radziecki co w nim wyzwolił i wcielił w czyn.

W filmie „Pieśń tajgi" nie ma wielkich słów i dydaktyki — cechuje go prostota, umiłowanie ziemi ojczystej i wiara w człowieka.

Gra aktorów (Wł. Drużnikow, M. Ładynina, W. Wasiliewa, B. Andriejew) na bardzo wysokim poziomie. Piękne zdjęcia plenerowe, dużo muzyki i śpiewu.

Dzięki swym wielkim walorom artystycznym i społecznym film „Pieśń tajgi" odniósł wspaniały sukces i został nagrodzony na międzynarodowych festiwalach filmowych w Mariańskich Łaźniach i Żlinie.

H. T.

PRAWO i ŻYCIE

Klara Szymańska. — Opłaty na Fundusz Mieszkaniowy są niezależne od obowiązku szarwarku.

R. 100 Poznań. — Rewizja wyroku jest formalnie dopuszczalna.

Pracujący student. — Studentów obowiązuje również 46-godz. czas pracy. Od uznania pracodawcy zależy udzielanie im zwolnień od zajęć z uwagi na wykłady. W związku z egzaminami końcowymi i dyplomami w poszczególnych resortach służby państwowej, udziela się urlopów do 2 mies. Sprawę tę regulują jedynie okólniki poszczególnych wydziałów administracji, a nie ustawa.

Stan. W. — 1. Skoro Pan zapłacił 3.000 zł do rąk osoby trzeciej, a nie wierzyciela, ta ostatnia może żądać od Pana zwrotu pożyczki; 2. Nie pisze Pan, od kogo Pan pożyczył 3.000 zł (ogólnie jedynie od krewnych), dlatego nie możemy udzielić wyjaśnień; 3. W sprawie stwierdzenia praw do spadku (legitymacje spadkowe) należy się zwrócić do Sądu Grodzkiego w Poznaniu.

K. A. — Nie ma granicy ustawowej dla czynszu najmu w domach wyjętych spod gospodarki przymusowej.

Strzelczyk. — Jako straganiarz, podlega Pani stawkom nowego dekretu o najmie.

Zainteresowany. — Skoro jeden z domowników jest podatnikiem podatku obrotowego, całe mieszkanie podlega zwyżce czynszu. Radzimy postarać się o oddzielne przydziały na poszczególne pokoje.

D. 25. — 1. Rozwiązanie umowy przez wypowiedzenie z zachowaniem terminu ustawowego wypowiedzenia jest prawidłowe; 2. Radzimy zwrócić się do Zarządu Miejskiego — Nowy Ratusz — Biuro Prawne; 3. Świadczenia dodatkowe obok czynszu dla osób, nie podlegających nowemu dekretowi, ponoszą lokatorzy.

Uporczywe zaparcia usuwają ZIOŁA „Cholekinaza" Nr 3
H. Niemojewskiego
Żądać w aptekach i składach aptecznych 11b-218

SPORT

Przegrywamy z gimnastykami Węgier
324,30 : 342,70

W Warszawie odbyły się pierwsze po wojnie międzypaństwowe zawody gimnastyczne, w których reprezentacja Węgier pokonała Polskę 342,70 324,30 pkt. We wszystkich konkurencjach gimnastycy węgierscy zajęli większość czołowych miejsc. Wykazali oni bardzo wysoki poziom, szczególnie w ćwiczeniach wolnych. Pataki, zdobywca złotego medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie, otrzymał za te ćwiczenia najwyższą notę.

Pięściarze Poznania
pokonani w Lublinie 6:10

W ub. niedzielę pięściarze Poznania walczyli na dwu frontach. Jedna ósemka reprezentacyjna zremisowała z Pomorzem 8:8, druga zaś w Lublinie spotkała się z reprezentacją tego miasta, przegrywając 6:10. Wyniki poszczególnych walk; **w wadze muszej** Kołodzyński (L) zremisował z Frąckowiakiem (P), **w koguciej Baran** (L) zremisował z Bazarnikiem (P). **W lekkiej** Marciniak (L) wypunktował Wojtkowiaka (P). **W półśredniej Zieliński** (L) pokonał wysoko na punkty Szkudlarka (P). **W średniej** Krauze (P) znokautował w pierwszym starciu Kubickiego (L). **W półciężkiej** Głębocki (L) wypunktował Gładysiaka (P), wreszcie w ciężkiej Jędrzyk (P) wygrał przez k. o. ze Staniszewskim (L).

Poznań — Warszawa
w pływaniu 81:79

Rozegrane w Warszawie rewanżowe spotkanie pływackie powyższych reprezentacji zakończyło się ponownym sukcesem Poznania. Minimalne, niemniej zasłużone zwycięstwo mają poznańczycy do zawdzięczenia paniom, które zdecydowanie przewyższały swe warszawskie rywalki. Żurkówna zrewanżowała się Miklasównie za ostatnie porażki, jednakowoż osiągnięty wynik jest zupełnie przeciętny. W konkurencjach męskich wyróżnił się Cichoński przepływając dystans 100 m stylem klasycznym w czasie 1,18 min. Wicemistrz Polski Czuperski stoczył ciężką walkę z młodym Ludwikowskim na 200 m stylem dowolnym. W meczu piłki wodnej wygrała Warszawa 3:1. Honorowy punkt dla Poznania zdobył Gorczewski.

Lekkoatleci gdańskiej „Lechii" uczczą Kongres

Lekkoatleci gdańskiej „Lechii", chcąc uczcić fakt Zjednoczenia Klasy Robotniczej, postanowili dopomóc własnoręcznie w odbudowie morskiego ośrodka wyszkoleniowego dla lekkoatletów oraz naprawić bieżnię na stadionie miejskim. Ponadto zobowiązali się oni do pracy w każdą niedzielę do dnia Kongresu przy odbudowie Gdańska. Lekkoatleci „Lechii", na czele z olimpijczykiem Łomowskim, wezwali do podjęcia podobnego zadania innych sportowców Wybrzeża.

Notatnik sportowca

W meczach o mistrzostwo Ligi Koszykowej w Krakowie świętochłowicka „Zgoda" uległa krakowskim akademikom 25:36, a miejscowej Wiśle 29:33.

W Ankarze w międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim Turcja pokonała Grecję 2:1.

Międzyokręgowe spotkanie juniorów Wybrzeża i Pomorza w boksie zakończyło się zwycięstwem Wybrzeża w stosunku 9:7.

Międzymiastowy mecz pięściarski Łódź—Gdańsk, rozegrany w hali „Wimy" w Łodzi, przyniósł łatwe i zasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 10:6. Goście wystąpili osłabieni brakiem Antkiewicza i Chychły. Łódź bez chorego Marcinkowskiego.

Tegoroczne mistrzostwa radzieckich związków zawodowych w trójboju ciężkoatletycznym (podnoszenie, rwanie i wypychanie) przyniosły następujące wyniki:

w. kogucia:	Kossarew (Moskwa)	265 kg
w. piórkowa:	Saksonow (Świerdł.)	290 kg
w. lekka:	Mekhanik (Moskwa)	327 kg
w. średnia:	Duganiw (Leningrad)	347,6 kg
w. półciężka:	Nowak (Moskwa)	400 kg
w. ciężka:	Bazurin (Moskwa)	385 kg

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

88

Maciek Chełmicki, uniesiony falą ludzi, znalazł się mimo woli w pobliżu cmentarza, na którym odbywają się uroczystości pogrzebowe. Miejscowa ludność chowa do grobu ciała dwóch robotników, zamordowanych w skrytobójczym zamachu.

Dokoła niej ustawiły się szerokim półkolem czerwone sztandary. Trzymając w ręce kapelusz, podszedł bliżej. Z głębi cmentarza nieprzerwanie napływali nowi ludzie. Większość z nich nie mogła się już pomieścić na ścieżce. Schodzili więc pomiędzy sąsiednie groby, milczącym i skupionym tłumem otaczając tamtą świeżą mogiłę. Szczuki nie mógł teraz nigdzie dojrzeć. Ciągle za to widział obie trumny bardzo powoli posuwające się naprzód. Z daleka wyglądało, jakby wspierał je cały zebrany dokoła tłum.

Już się chciał wmieszać pomiędzy ludzi, gdy uchwycił skierowane w swoją stronę badawcze spojrzenie stojącego nie opodal milicjanta.

Zawahał się niedłużej niż sekundę. Podszedł do niego.

— Czyj to pogrzeb? — spytał półgłosem.

Tamten, z wyglądu prosty, młody robociarz, przyjrzał mu się uważnie i wziąwszy go zapewne za przyjezdnego, odpowiedział chropawym nieco głosem:

— Ofiar zbrodniarzy faszystowskich.

Chełmicki skinął głową i przysunął się ku ostatnim z tłumu ludziom. Byli to sami prawie robotnicy, ciężcy, kanciaści, nędznie ubrani. Ich prostacze, szare mimo opalenizny, utrudzone twarze wydawały się w masie tak do siebie podobne, jak gdyby samo życie, niosące wspólność pracy i wspólność trudów, żłobiło je w ciągu lat tymi samymi rysami siły i uporu. Stojąc jeden przy drugim, ciasno stłoczeni ramię przy ramieniu, skupieni i milczący, nie różnili się od siebie wiekiem, wzrostem, ubraniem. Byli jedną zwartą i ogromną masą.

Kilku najbliżej stojących robotników spojrzało w pewnej chwili na Chełmickiego. Chociaż nie wyczytał w ich oczach, że jest intruzem, poczuł się nim. Akurat dalekie trumny zatrzymały się i niewidzialne ramiona zsuwać je poczęły na ziemię. Tłum się poruszył, zakołysał. Skorzystał z tego i cofnął się parę kroków do tyłu. Na świeżej, młodziutkiej trawie leżał delikatny, wątły poblask słoneczny. Podniósł głowę. Niebo rzeczywiście się rozjaśniało i poprzez jego szarość, przymglone jeszcze i bardzo odległe, przebłyskiwać poczęło słońce. Wiatr ścichł zupełnie. Wśród tej niczym niezmąconej ciszy dojrzał naraz Szczukę.

Wszedł zapewne na wykopaną z dołu mogilnego ziemię, górował bowiem ponad tłumem. Chwilę stał bez ruchu, ciężki i ogromny. Wreszcie podniósł głowę.

— Towarzysze! — zawołał.

Głos jego podniósł się ponad stłoczonymi głowami silnie i wyraźnie.

— Przed trzema dniami — zaczął mówić swoim twardym, trochę przyciężkim, lecz bardzo donośnym mimo to głosem — przy ciałach tych oto zamordowanych towarzyszy jeden z was spytał mnie: jak długo w Polsce będą ginąć tacy ludzie? Nie umiałem dać mu ścisłej odpowiedzi. I spytałem: czy to was przestrasza?

Mówił wolno, jakby z trudem znajdował w sobie słowa. Ale słuchano go w tym większym skupieniu. Głębszej ciszy nie można sobie było wyobrazić. Chełmicki, chociaż stał daleko, bardzo wyraźnie widział ponad mrowiem głów barczystą sylwetkę. Na pamięć znał tę dużą, grubo ociosaną twarz o ciężkich, na wpół przymkniętych powiekach. Mógł oczy zamknąć i widzieć tego człowieka. Pochylił głowę. Malutka biedronka wędrowała po cienkiej łodyżce mleczu. Nie czuł w tej chwili żadnego niepokoju. Znużenie tylko. I pragnienie snu. Donośny głos Szczuki wnikał w niego jak odległe wołanie ze snu.

— Towarzysze! Jedna tylko rzecz pozbawić może człowieka ostatecznie ludzkiej godności i prawa do szacunku. Jest to śmierć w imię tych fałszywych praw, które niosą niewolę, niesprawiedliwość, gwałt i upodlenie. Gdy padają tak wielkie słowa, jak bohaterstwo, solidarność i braterstwo, to my, którzy przeszliśmy przez lata najstraszliwszych zbrodni, pytamy natychmiast: w imię czego jesteś bohaterem? W imię czego jesteś solidarny i jaki sens nadajesz braterstwu? Gdybyśmy takich pytań nie zadawali, musielibyśmy wówczas znak równania postawić pomiędzy bohaterstwem żołnierzy faszystowskich i bohaterstwem ludzi walczących o wolność. Czyniliśmy inaczej. Potępialiśmy w ciągu ostatnich lat wszystkie czyny, które służyły gwałtom i przemocy, niosąc krzywdę i poniżenie. Potępialiśmy ludzi, aby ocalić ludzkość, której groziła zagłada. Potępialiśmy bez litości, płacąc milionami pomordowanych ofiar, miastami zniszczonymi, spalonymi wsiami, cierpieniem i męczeństwem milionów. I dzisiaj — na moment zawiesił głos i dokończył twardo — musimy czynić to samo. W tej chwili dogorywa nasz wróg. Wróg ludzkości. Hańba ludzkości. Potęga hitlerowskich Niemiec przestaje istnieć. Wojna się kończy. Ale niech się nikt z was nie łudzi, że koniec wojny oznacza dla nas koniec walki. Walka o Polskę dopiero się zaczęła. Więcej, walka o oblicze świata. Dzisiaj, jutro, pojutrze każdy z nas może w tej walce zginąć. I w imię praw historii, w imię wyrównania na tej ziemi krzywd i niesprawiedliwości, w imię wypracowania takich form współżycia społecznego, które masom pozwolą brać udział w tworzeniu historii, a jednostkę umocnią węzłami ofiarnej solidarności, w imię tych prawd, broniąc ich i torując im trudną drogę, musimy potępić tych wszystkich, którzy nie chcą lub nie mogą zrozumieć wielkiego przełomu naszych czasów. I znów jak w ciągu minionych lat, chociaż w obliczu innego wroga, musimy za naszą wiarę płacić ofiarami. Niech was to nie przestrasza, towarzysze! Nie jesteśmy samotni w walce i ci, którzy w walce padają, też nie są samotni. Ich wiara jest naszą wiarą, a ich śmierci nadajemy żarliwy sens życia. Bowiem naprawdę umierają ci tylko, którzy wierzą samotnie lub służą prawdom złudnym i sprzecznym z wielką i jedyną prawdą swego czasu. Tymi tylko przyszłość pogardzi i obciąży potępieniem albo niepamięcią. Ci zaś, którzy zrozumieli wymowę historii i wiarę swoją solidarnie podzielili z towarzyszami, znajdą w przyszłości — jeśli nie ostateczne zwycięstwo, to chwałę żołnierzy walczących o człowieka, o własną ojczyznę i ludzkość, o porządek świata. W imię wiary w człowieka i w świat, w imię braterstwa ludzkiego uczcijmy, towarzysze, w tych dwu zamordownych naszych braciach takich właśnie żołnierzy prawdy i pokoju. Sława im i życie...

Gdy umilkł, głos jego chwilę jeszcze wibrował w powietrzu. Potem nad nieruchomym tłumem rozpostarła się cisza.

(Ciąg dalszy nastąpi)